

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Wyniki wyborów w Anglii

Dotychczasowa partja rządząca straciła 136 mandatów

Wybory przyniosły zwycięstwo Partji Pracy

LONDYN, 31.5. — Według ostatnich wiadomości o wynikach wyborów w Anglii, sytuacja przedstawia się następująco: Partja Pracy 287 mandatów, konserwatyści 251, liberali 52, niezależni 7. Partja Pracy zdobyła 129 nowych mandatów, a straciła 4, liberali zdobyli 19 nowych mandatów, konserwatyści zdobyli 8 nowe mandaty, tracąc 139. Dotychczasowy przywódca opozycji, Ramsay Mac Donald, został wybrany w swoim okręgu większością 28 tys. głosów, Lloyd George większością 9.133, Baldwin zaś większością 9.407 głosów.

Kilku członków rządu, między innymi min. pracy sir Steel Maitland i sekretarz finansowy min. wojny Deff oraz gen. sir Thomas Inskip przepadli w obecnych wyborach. (ATE)

LONDYN, 31.5. — Według dotychczasowych wiadomości, do nowego parlamentu angielskiego wybrano 6 kobiet poza temi, które zasiadały w poprzedniej Izbie Gmin. Ze stronnictwa liberalów weszła: p. Meyen Lloyd George, córka b. premiera. Partja robotnicza w nowej izbie będzie posiadała 9 posłanek, a w tej liczbie córkę zmarłego markiza Curzona, ministra i przywódcy konserwatystów, znakomitą nowelistkę i ekonomistkę la-

dy Mary Hamilton. Kobiety konserwatyści są następujące: lady Ireagh, lady Astor i ks. Atholl i miss Margeritta Bindfield, które zajmowały wysokie stanowiska w rządzie Mac Donalda.

LONDYN, 31.5. — Jakkolwiek partja pracy będzie największym stronnictwem w przyszłej Izbie Gmin, to jednak sprawa utworzenia nowego rządu napotykać będzie na poważne trudności. Faktem jest, że Partja Pracy nie uzyskała

większości niezbędnej do utworzenia rządu. Będzie ona mogła stworzyć rząd jedynie przy poparciu liberalów. Jest to jednak wątpliwe wobec tego, że ostatnie stosunki pomiędzy Partją Pracy a Liberalami uległy znacznemu zaostrzeniu, tak, że trudno mówić o jakiegokolwiek współpracy. W każdym razie liberalowie w obecnym parlamencie będą spełniać przysłowiowego języczka u wagi. — (ATE)

Leaderzy partyj angielskich



Mac Donald
(Partja Pracy)

Baldwin
(Konserwatyści)

Lloyd George
(Liberali)

LONDYN, 31.5. — Mac Donald w wywiadzie prasowym oświadczył, iż obecne wybory są pełnym zwycięstwem Partji Pracy. Rząd Baldwina stracił zaufanie kraju. Partja Pracy uzyskała zwycięstwo dzięki głosom kobiecym, które głosowały za socjalną polityką przebudowy kraju i pokojem nazewnątr. — (ATE)

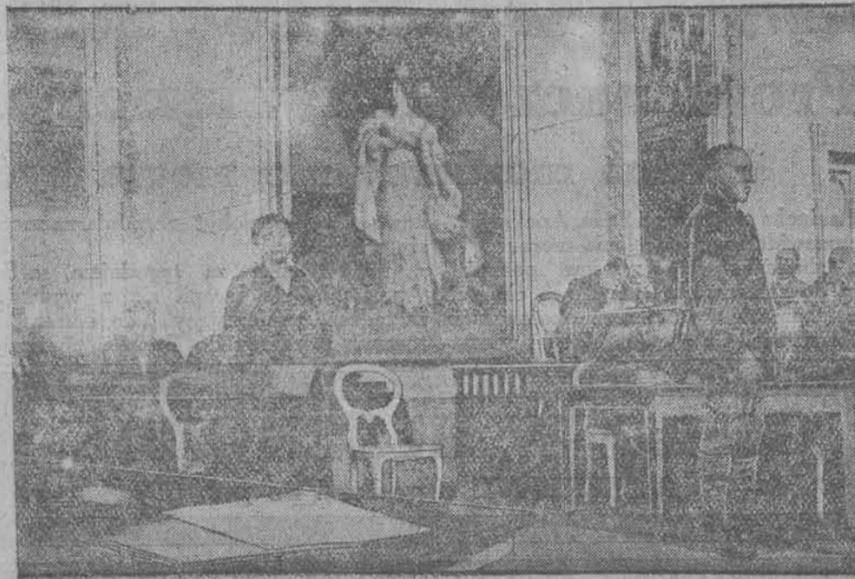
LONDYN, 31.5. — Syn przywódcy opozycji, Malcolm Mac Donald, został po raz pierwszy wybrany do Izby Gmin w okręgu Nottingham. Również b. min. rządu Mac Donalda, Artur Henderson, wszedł do Izby wraz z dwoma synami, Arturem i Wilhelmem. Jak wiadomo, syn premiera Baldwina, Oliver Baldwin, przeszedł w wyborach jako kandydat robotniczy. — (ATE)

Proces Jakubowskiego

wykazuje nadal, że morderstwa dokonał August Nogens

NEU-STRELITZ, 31.5. — Po powrocie z Palingen, gdzie odbyła się wizja lokalna, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonych Nogensów. W ogniu krzyżowych pytań Kelerowa próbowała odwołać swe wczorajsze zeznania, obwiniając ponownie Jakubowskiego, jako głównego sprawcę mordu. Taktyka ta spotkała się z energicznym protestem prokuratora, który podkreślił ten fakt cofania się oskarżonej. Po zeznaniach Fritza Nogensa, który w dalszym ciągu obciążał

brata swego Augusta, przesłuchano pastora, do którego parafji należała wieś Palingen. Świadek ten wyraził się o Jakubowskim niezwykle pochlebnie, podkreślając, że wykluczone jest, aby Jakubowski rozumiał tok przewodu sądowego w języku niemieckim. Do obu sierotek Jakubowski odnosił się z wielkim przywiązaniem. Pastor odniósł wrażenie, że Jakubowski nie brał czynnego udziału w morderstwie, możliwe jest, że tylko wiedział on o dokonaniu morderstwa. —



Oskarżeni Köhlerowa i Fritz Nogens podczas przesłuchania.

Zakończenie

Kongresu Eucharystycznego w Rzymie

RZYM 31.5. Na zakończenie kongresu eucharystycznego odbyła się w mieście wspaniała procesja, która dała sposobność do wielkich manifestacji religijnych. Na ulicach miasta, które przechodziła procesja zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, patrząc ze wzruszeniem na eucharystję, niesioną przez kardynała Cerrettiego, przed którym szli członkowie seminarjów, kolegów, związków katolickich i konfraterni. Przed kościołem Św. Jeremiasza, na placu Hiszpanji i na placu Ludu, kardynał Ceretti błogosławił tłumy.

Dziennikarze duńscy zwiedzają Polskę

KOPENHAGA 31.5. Wczoraj popołudniu wyruszyła z Kopenhagi na pokładzie statku „Niels Ebbeson” do Gdańska wycieczka dziennikarzy duńskich, reprezentujących największe organy stołeczne i prowincjonalne Danii. W porcie kopenhaskim fagnał odjeżdżających dziennikarzy poseł Michałowski. W wycieczce uczestniczą redaktorowie: Gerfalk, Hansen, Lind, Rasmussen, Whenblad, Hauch, Dahlhoff-Nielsen i Schmith. Dziennikarze duńscy zwiedzają Warszawę, Lwów, Kraków, Śląsk oraz Wystawę Poznańską. (PAT)

Minister czeski zwiedzi PWK

PRAGA, 31.5. — Korespondent PAT. dowiaduje się, że minister kolei Neuman w pierwszych dniach czerwca przybywa do Poznania, celem zwiedzenia PWK.

Wyjazd p. Prezydenta do Warszawy

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża z Poznania jutro, o godz. 12 w południe pociągiem specjalnym do Warszawy. Wyjazd będzie miał charakter oficjalny.

Wyjazd min. Zaleskiego na sesję Rady Ligi Narodów

Wczoraj, o godz. 11 min. 20 przed południem, wyjechał do Madrytu na sesję Rady Ligi Narodów p. minister spraw zagranicznych Zaleski. P. ministrowi towarzyszy małżonka oraz szef gabinetu ministra, dyrektor Szumlakowski.

Bucharin członkiem prezydium Najw. Rady Gosp. Narod.

MOSKWA, 31.5. — Bucharin wybrany został członkiem Najw. Rady Gospodarstwa Narodowego. Przewodniczącym generalnej komisji dla spraw koncesyj-mianowany został Leon Kamieniew. —

Wyjazd delegacji niemieckiej do Madrytu

BERLIN, 31.5. — Delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi Narodów wyjeżdża pod przewodnictwem podsekretarza stanu, v. Schuberta, w niedzielę. Minister Stresemann ma opuścić Berlin w środę, aby zdążyć na otwarcie sesji w dniu 10-go. Jako powód odroczenia wyjazdu podaje „Vossische Zeitung” zwołanie komisji spraw zagranicznych Reichstagu na 4 czerwca. (PAT)

Burza o spłatę odszkodowań

Nacjonalisci żądają odwołania delegatów Rzeszy

Najbliższe posiedzenie Reichstagu wywołało wielkie zainteresowanie

BERLIN, 31. 5. — „Vossische Zeitung” donosi, że kanclerz i socjalistyczni członkowie gabinetu, którzy brali udział w kongresie socjalistycznym w Magdeburgu, powrócili już do Berlina i że w związku z tem, odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którym minister Stresemann wygłosi referat o nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie.

W dalszym ciągu dziennik dodaje, że w przyszłym tygodniu zbiera się Reichstag. Jest rzeczą pewną, pisze dziennik, że rozpocznie on swoje prace od wielkiej debaty nad wynikami konferencji reparacyjnej. Frakcja niemiecko-narodowa, która domagała się zerwania rokowań, zwołała na dzisiaj popołudniu posiedzenie frakcji. Partja ta przygotowała interpelację, w której zapytuje rząd czy prawdą jest, że raty reparacyjne zostały ustalone w kwocie 2 miliardów i 50 milionów rocznie i czy wobec tego rząd jest skłonny wyciągnąć stąd konsekwencje i odwołać swoich delegatów z konferencji.

Frakcja niemiecko-narodowa ma żądać natychmiastowej dyskusji nad swą interpelacją i jest rzeczą trudną, aby gabinet mógł uchylić się od spełnienia tego żądania, jeżeli do tego czasu prace rzeczoznawców zostaną zakończone. Wobec tej sytuacji — zaznacza „Vossische

Zeitung” — przewidywać należy wielką debatę reparacyjną na początku przyszłego tygodnia i jest rzeczą pewną, że wraz z kanclerzem również i minister Skarbu i spraw Zagranicznych będą musieli brać udział w tej dyskusji.

Niemcy zapłacą 36 miliardów

Na targach z aljantami zyskali 6 miliardów

BERLIN, 31. 5. — Korespondent paryski „Vossische Zeitung” oblicza sumy świadczeń niemieckich na podstawie planu Younga na 36 miliardów marek. Suma ta składałaby się z 1.200 milionów, które będą zapłacone od dnia 1 kwietnia r. b. do 31 sierpnia, jako końcowe raty planu Dawesa, z 32.885 milj., płatnych z tytułu 37 rat rocznych, przewidzianych w planie Younga i z 2.800 milj., które służyć mają na pokrycie 22 końcowych rat, przeznaczonych na spłatę długów aljanckich. Razem wynosi to zatem 36

miljardów 888 milionów, od których należy potrącić 600 milionów marek, nadpłaconych w ratach Dawesa. Ogólna suma w nowym planie redukuje się zatem na 36 miliardów, wobec 39 miliardów, których żądali aljanci w swem memorandum, i wobec 42 miliardów planu Dawesa. Z tych 36 miliardów, zresztą, jak podnosi dziennik, Niemcy z własnych środków spłacą tylko 33 miljardy. Co do pozostałych 22 rat rocznych wysokości przeciętnej 1700 milionów marek, Niemcy obejmować będą tylko gwarancje. (PAT)

Choroba króla angielskiego

LONDYN, 31. 5. — Wiadomość o nowej chorobie króla wywołała pewne zaniepokojenie. „Times” zaznacza, że stan zdrowia króla nie budzi obaw i że obecna niedyspozycja jest jedynie przemijającym zaziębieniem. Lekarz przyboczny króla, lord Dawson of Penn, który powrócił onegdaj do Londynu samolotem z Paryża, udał się natychmiast do Windsoru. Z kół lekarskich komunikują, że obecna choroba króla niema nic wspólnego z poprzednią. Król Jerzy przeziębiał się ubiegłej niedzieli w ogrodach zamku windsorskiego w czasie uroczystości, urządzonych z okazji 62-letniej rocznicy urodzin królowej. Pierwsze oznaki zaziębienia skonstatowano w poniedziałek. Z polecenia lekarzy, król położył się do łóżka. Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych dni, król Jerzy powróci do zdrowia. (ATE)

Zatarg japońsko-sowiecki grozi zbrojnym konfliktem

RYGA, 31. 5. — Z Moskwy donoszą, że stosunki sowiecko-japońskie zaostriżyły się wskutek zatargu pomiędzy rządem sowieckim a Związkiem rybnego przemysłu japońskiego na wodach sowieckich. Przy odnowieniu koncesji rząd sowiecki postawił szereg ciężkich warunków, powiększając udział Z. S. S. R. w zyskach o 100 proc. Po długich rokowaniach Związek japońskich przemysłowców rybnych ogłosił, że będzie stosował zasadę wolności przemysłu rybnego na wodach sowieckich, co jest jednoznaczne z usunięciem rządu sowieckiego od udziału w zyskach. Ambasador sowiecki w Japonii, Trojanowski, interwenjował w ministerjum spraw zagranicznych, oświadczając, że takie zachowanie się przemysłowców japońskich może doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Według otrzymanych w Moskwie informacji, w całym szeregu miast japońskich odbywają się wiece protestacyjne przeciwko polityce Z. S. S. R. względem Japonii. (ATE)

Wycieczka z Łotwy na PWK

RYGA, 31. 5. — W dniu 5 czerwca r. b. wyjeżdża z Rygi na PWK, do Poznania wycieczka kupców i przemysłowców łotewskich oraz przedstawiciele kół gospodarczych w liczbie 25 osób. Wraz z tą wycieczką udają się również przedstawiciele łotewskich kół rządowych i łotewsko-polskiej Izby Handlowej, fabrykanci handlowcy i t. d., jak również 15 dziennikarzy — przedstawiciele największych dzienników. Możliwym jest, że wycieczce towarzyszyć będzie konsul polski w Rydze, p. Kolankowski. (ATE)

Zamach na Habibullaha

Władca Afganistanu wyszedł z wypadku bez szwanku

LONDYN, 31. 5. — Według ostatnich depech z Kabulu, dokonano tam na władcę Afganistanu — Habibullaha, zamachu bombowego. W chwili, gdy Habibullah dokonywał przeglądu wojsk, eksplodowała mina podziemna. Habibullah wyszedł

bez szwanku, natomiast dwaj żołnierze zostali ranni i dwaj zabici. Według ostatnich wiadomości, podobno został zamordowany minister wojny rządu Habibullaha, Ryssey. (ATE)

Przygotowania Kubali i Idzikowskiego do lotu przez Atlantyk

PARYŻ, 31. 5. — Lotnicy Kubala i Idzikowski przybyli do le Bourget na aparacie, na którym odbyli w Villacoublay szereg lotów. Loty te będą powtórzone

w le Bourget, celem stwierdzenia gotowości aparatu do lotu transatlantyckiego. Data podjęcia lotu zależna jest od stanu pogody.

Afganistan zrywa z Sowietami

Rosyjscy instruktorzy wojskowi będą wydalen

KONSTANTYNOPOL, 31. 5. — Otrzymało tu wiadomość z Afganistanu, że emir Habibullah zamierza zmienić radykalnie kurs polityki zagranicznej Afganistanu. Miał on oświadczyć, że narazie ma na widoku utrzymywać stosunki dyplomatyczne tylko z Wielką Brytanią. Oprócz tego ma emir zażądać od Rosji sowieckiej całkowitego powstrzymania się

od wszelkiego wtrącania się w sprawy wewnętrzne Afganistanu. Rosyjscy instruktorzy wojskowi mają być wysłani z kraju. Na przyszłość rząd kabulski będzie korzystał jedynie z usług tureckich i angielskich oficerów dla reorganizacji armii afgańskiej. Poselstwa afgańskie w Moskwie, w Paryżu, w Rzymie i Berlinie mają być zniesione.

ŁANIUCHA NUDZI SIĘ

Prosił naczelnika więzienia o jaką pracę

Prośba mordercy nie mogła być uwzględniona

Łaniucha po decyzji Sądu Apelacyjnego, przewidującej odesłanie mordercy w celu zbadania jego stanu poczytalności do zakładu dla umysłowo chorych pozostał narazie w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Chwilowy, jak się począt-

kowo zdawało, pobyt zbrodniarza zaczął się przedłużać.

Mijał tydzień za tygodniem, a Sąd Apelacyjny nie kwapił się z wydaniem zarządzeń, zamierzających do odtransportowania mordercy do Tworek lub innego

zakładu. Łaniucha zaczął się wreszcie nudzić. Nie podobało mu się beczynne życie, zatruwane myślą o stryczku. Postanowił przeto prosić o pracę. W tym celu udał się do naczelnika więzienia z prośbą: „Panie naczelniku! jestem kompletnie zdrow i chcę pracować jak wół. Dotychczasowa beczynność mnie zabija”.

Naczelnik mimo najszczerzych chęci nie mógł zadość uczynić prośbie Łaniuchy, ponieważ więzień, nie osadzony ostatecznie, jest traktowany jako więzień śledczy i nie może być wysyłany na robotę.

Morderca Tyszerów musi więc nadal oczekiwać na dalszy bieg wypadków.

Gdzie? W HELENOWIE.

2 CZERWCA! o godz. 4 po poł.

130

Sprowadzenie zwłok ś. p. generała Bema

Dnia 27 maja odbyło się w Tarnowie posiedzenie ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema przy udziale delegatów komitetu: pułk. Przedrzymirskiego z Warszawy i red. Grzywińskiego z Krakowa.

Na posiedzeniu stwierdzono, że wszelkie przygotowania do przewiezienia zwłok za granicę już poczyniono. Ustalono ostatecznie ogólny program uroczystości wewnątrz kraju, przyczem dla zorganizowania miejscowych uroczystości w Krakowie i Tarnowie powstały w tych miastach osobne komitety lokalne.

Do Aleppo wyjeżdża po zwłoki generała delegacja komitetu, złożona z następujących osób: przewodniczący delegacji — szef departamentu Ministerstwa Spr. Wojskowych, pułkownik sztabu generalnego, Emil Przedrzymirski, członkowie: prof. Kazimierz Wojciechowski, sekretarz komitetu rotm. Ludwik Naimski i przedstawiciel rodziny generała — major w stanie spoczynku, Włodzimierz Bem de Cosban.

Wreszcie ustalono datę wyjazdu delegacji, termin ekshumacji zwłok, program ceremonjału w Aleppo oraz przewiezienie zwłok do Konstantynopola.

Główna uroczystość złożenia trumny w mauzoleum w Tarnowie odbędzie się dnia 30 czerwca r. b.

Najstarszy człowiek w Europie

Podczas przeprowadzonego w Estonji spisu ludności, stwierdzono, iż na terytorjum Estonji mieszka człowiek, który może się poszczycić, iż jest niewątpliwie najstarszym człowiekiem w Europie.

Jest to zamieszkały w pewnym miasteczku na południu Estonji, krawiec Temmer, który liczy obecnie 132 lata.

Głosy francuskie o deklaracji Rykowa

(Korespondencja własna)

Paryż, w maju 1929 r.

Właściwie mówiąc, można byłoby — parafrazując tytuł słynnej powieści Eri-cha Marji Remarque'a — zreasumować te liczne poglądy w sposób następujący: „Sytuacja na froncie wschodnim pozostaje bez zmiany”.

Określenie takie posiada dwie cenne zalety: jest i zwięzłe, i ściśle. Prasa francuska najrozbieżniejszych przekonań partyjnych, analizując deklarację premiera sowieckiego, stwierdza przedewszystkiem samo istnienie owego frontu. Świadczy o tem agresywny ton całego wystąpienia, pełnego wcale niedwuznacznych aluzji pod adresem niektórych sąsiadów — Polski w pierwszej mierze, jak z naciskiem zauważa półoficjalny „Temps” — oraz końcowe słowa, zawierające już zupełnie wyraźną zapowiedź zbrojeń rosyjskich, no szących, zdaniem komunistyczno - moskiewskiej „Humanite”, charakter czysto... defensywny! Bez zmiany zaś pozostaje, w opinii dzienników tutejszych, sytuacja dlatego, że przecież w dalszym ciągu wdzierają się pan Rykow ostentacyjnie do Niemiec, zerka dyskretnie w stronę Ameryki, daje odczuć swoje niezadowolone Francji, dyszy gniewem przeciw Anglii i grozi pięścią bliższym sąsiadom. Rzeczywiście, żadnych zmian na froncie wschodnim...

„Odwieczny manewr polityki wewnętrznej - systematyczne wyzyskiwanie jakiegóż niebezpieczeństwa zewnętrznego, egzystującego jedynie w bujnej wyobraźni dyktatorów Kremlu, którzy w ten sposób starają się odwrócić uwagę narodu od faktycznych trudności, coraz bardziej komplikujących byt całego kraju”.

Tak, odwieczny manewr! W 1922-im roku jechałem do Moskwy w towarzystwie wyższego oficera armii sowieckiej który brał udział w bitwie pod Warszawą — polska wódka czy też rosyjska buta rozwiązały mu język. Gdy przeto zapytałem go, w jakiej mierze, panująca naówczas, klęska głodu może wpłynąć na poli-

tyczną sytuację kraju, usłyszałem odpowiedź bardzo szczerą, a jeszcze bardziej znamioną. „Jeżeli będzie już zupełnie źle, jeśli rozpacz przyjmie formy buntów wtedy, pod byle jakim pretekstem, wydamy wam wojnę! Nic przecież nie będziemy mieli do stracenia, a wszystko — do wygrania... Jeżeli nas pokonacie, to podpiszemy bez wahania każde warunki traktatu — nie będziemy ich dopełniać. Jeżeli natomiast zwycięstwo nam w udziale przypadnie, to...” — błysk oczu uczynił dokończenie zdania zbyt cennym.

Od 1922-go roku nie zmieniła się umysłowość moskiewskich bonapartystów. Stwierdza to również i socjalistyczny „Populaire”, który dochodzi do pesymistycznego wniosku, że wszelkie źródła poprawy teraźniejszego położenia ekonomicznego zasilane polityką „Nep'u” są ostatecznie

wyczerpane. Kredyt Sowietów — moralny i materialny sprowadzony został do zera na całym obszarze kapitalistycznego świata cywilizowanego.

„Nie może już dziś być mowy o zażegnaniu kryzysu — pisze „Populaire” — przy pomocy bardziej liberalnych koncepcji gospodarczych. Zło tkwi w samej strukturze politycznej państwowego ustroju bolszewickiego. Upór Stalina może jedynie przyspieszyć likwidację sowieckich rządów i nadać jej cechy gwałtownego przewrotu wewnętrznego. Metody, proponowane przez t. zw. „opozycję pravicową”, byłoby w stanie zwolnić tempo nieuniknionej ewolucji i nawet zapobiec katastrofie. Ale ani jeden ani drugi program nie potrafi powstrzymać procesu likwidacyjnego bonapartystycznej dyktatury bolszewickiej, o ile interwencja proletariatu ro-

syjskiego nie wniesie do obecnej polityki pierwiastków szczerze demokratycznych, usuwając widmo wojny bratobójczej”.

A właśnie te tendencje demokratyczne najostrzej zwalczą Moskwa, ta prawdziwa Moskwa, której rzecznikiem nie jest pan komisarz spraw zagranicznych Litwinow w Genewie, lecz pan premier Rykow w Kremlu, ślepo posłuszny kategorycznym imperatywom Stalinowskim. I dlatego mowa jego w tak wojowniczym duchu była utrzymana, i dlatego wszystkie kraje o prawdziwie demokratycznych ustrojach przedstawił on, jako wrogów Rosji szykujących się do napaści na nią. I dlatego też tak ostro potępia cała prasa francuska deklarację pana Rykowa...

Sytuacja na froncie wschodnim pozostaje bez zmiany.

Z. Kl.

Posel Czechosłowacji o PWK

Wrażenie przedstawiciela sąsiedniego i pobratymczego państwa z Poznania i województw zachodnich

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej, dr. Wacław Girs, obrazuje swe wrażenia z PWK w następujący sposób:

— Na wstępie naszej rozmowy muszę zaznaczyć, że stosunek mój do PWK jest zapewne nieco inny, aniżeli reszty korpusu dyplomatycznego, gdyż wyjazd mój na PWK był wogóle pierwszą podróżą do Poznania i dlatego trudno mi odłączyć Wystawę od całokształtu terenu, na którym się ona odbywa. Już w drodze do Poznania z wielką ciekawością oglądałem żywe pola wielkopolskie i ich uprawę. Wszędzie uderzyła mnie wielka praca, porządek i energia, z jaką praca jest wykonywana. Odnosi się to zarówno do administracji państwowej, jak i samorządowej.

— Sama Wystawa jest niezaprzeczenie piękna, bo trzeźwa, rzeczowa i niezwykle bogata w eksponaty, szczególnie w dziedzinie statystycznej. Nigdzie nie zauważyłem prób ani starań przypodobania się

tanim kosztem, jak to się zwykle zdarza na wystawach, które są często obliczone jedynie na zabawę. Wystawa ma charakter bardzo poważny, widać, że inicjatorzy jej i kierownicy są dobrymi gospodarzami, którzy nie umieją marnować wysiłków na drobnostki.

— Większość korpusu dyplomatycznego bawiła PWK przez przeciąg dwóch dni, przyczem dzień pierwszy, nawiasem mówiąc bardzo chłodny i słotny, poświęcony był niemal wyłącznie reprezentacji. Chcąc zorientować się w szczegółach, pozostałem w Poznaniu dłużej, prawie tydzień. Z Poznania wyjechałem samochodem do Gdyni i Gdańska, i miałem sposobność przekonać się, jak w praktyce wygląda praca rolników polskich, reprezentowana na wydziale rolniczym Wystawy Muszę stwierdzić, że poziom gospodar ki rolnej w tych częściach kraju, przez które przejeżdżałem, jest istotnie bardzo wysoki.

— Wracając do samej Wystawy, jest ona niezwykle jednolita pod względem e-

stetyczno - architektonicznym. Miałem sposobność obejrzeć niemal wszystkie pawilony i nie spotkałem ani jednego, którego struktura robiłaby wrażenie niesmaczne. Wystawa oznacza się estetyką prostą, nieszukającą efektów nadzwyczajnych, dzięki czemu wrażenie jest dobre. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że szereg budynków wzniesiono jako budynki trwałe, przeznaczone a priori dla pewnych stałych celów. Mam tu na myśli pawilon sztuk pięknych, w którym później mieścić się będzie studium anatomiczne Uniwersytetu. Do podniesienia estetycznego wyglądu wystawy przyczynia się panujący wszędzie wzorowy porządek, świetne chodniki i drogi, wielka ilość kwiatów i gazonów.

— Poza eksponatami najcenniejszą chyba stroną Wystawy — kto wie, czy nie cenniejszą od samych eksponatów — jest część naukowa. Modele dróg, portów, komunikacji wodnej, najrozmaitsze grafiki, ułożone z punktu widzenia statystycznego dają niezwykle bogaty materiał inżynierowi, nauczycielowi, przemysłowcowi i rolnikowi.

— Z poszczególnych pawilonów imponuje wzorowym porządkiem pawilon państwowy. Obok niego na wyróżnienie zasługuje pawilon sztuki, pomysłany i urządzony tak wzorowo, że każdy, kto się interesuje stanem i rozwojem sztuki polskiej, ma doskonały przejrzysty i jasny obraz. Bardzo ciekawy i wszechstronny jest również pawilon „Polska zagranicą”. Oczywiście, zainteresowała mnie w tym pawilonie najbardziej część poświęcona życiu Polaków w Czechosłowacji. Muszę przyznać, że po pół godzinie można sobie na podstawie zgromadzonego tam materiału wyrobić doskonały pogląd, jak się u nas kształcą Polacy i jak żyją. Na specjalne wyróżnienie zasługują tu bardzo piękne wydawnictwa polskich podręczników szkolnych, tłoczone w drukarniach państwowych w Pradze.

— Sukces Wystawy, jeżeli chodzi o jej wartość wewnętrzną — jest niezaprzeczone Co do frekwencji, to jest ona ściśle związana ze sprawą pogody i drożyzny. Jakkolwiek się te sprawy ułożą, jestem przekonany, że na PWK przybędzie setki tysięcy Polaków, co w danym wypadku jest najważniejsze. Co do zagranicy, to każdy człowiek, interesujący się Polską, znajdzie tam wszystko, co mu jest potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego obrazu. W Czechosłowacji zainteresowanie Wystawą jest wielkie: zwiedziło ją już kilka wycieczek czechosłowackich, liczących po kilkaset osób, zapowiedziane jest przybycie dalszych, w związku z szeregiem rozmaitych zjazdów, zlotów itd.

Tydzień działalności Bezpart. Bloku na Pomorzu

W ciągu ubiegłego tygodnia odbył się w różnych miejscowościach Pomorza szereg wieców i zebrań Bezpartyjnego bloku. A więc: w Gniewie — zjazd mężów zaufania całego powiatu w liczbie kilkuset osób. Referat organizacyjny wygłosił p. Kuliczkowski. W Brodnicy odbył się wiec publiczny, na który przybyło przeszło 300 osób. Wyczerpujący referat wygłosił poseł Idzikowski z Warszawy, poruszając aktualne sprawy polityczne oraz intensywną pracę gospodarczą działaczy Bezpartyjnego Bloku na terenie samorządu miejskiego i wiejskiego. Referat posła Idzikowskiego przyjęty został długo niemilkącymi oklaskami i okrzykami na cześć naczelnych władz Rzeczypospolitej oraz Bezpartyjnego Bloku. W Działdowie — zjazd mężów zaufania. Referat w sprawach polityczno-gospodarczych wygłosił p. Kuliczkowski. W Chojnicach odbyło się wielkie zgromadzenie, na które, mimo niepogody, ściągnęło przeszło 300 osób, które owacyjnie witały przemawiających przedstawicieli Bloku. Zaznaczyć należy, że odbył się kilka dni temu wiec zwołany przez działaczy endeckich, którzy na terenie tym ponieśli sromotną klęskę. W Gdyni i w Pucku odbyły się również wielkie zebrańia, na których przemawiali pp.: sen. Boguszewski i Kuliczkowski. Wobec bardzo ciężkiego stanu akcji rozbudowy miasta i portu, z ramienia Komitetu rozbudowy m. Gdyni wysłana zostaje delegacja do władz centralnych, która ma się zwrócić o przyznanie niezbędnych kredytów na cele rozbudowy. Na zebraniu w Gdyni została wybrana Rada powiatowa Bloku, na czele z prezesem p. Kafilńskim, delegatem Izby Handlowej, także Rada wybrana została w Pucku, na czele z prezesem p. Nowackim.

Inauguracyjne posiedzenie Poleskiej Rady Wojew.

Wyniki prac działaczy samorządowych Bezpartyjnego Bloku

W poniedziałek, 27 b. m., odbyło się w Brześciu n. Bugiem inauguracyjne posiedzenie Poleskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem woj. inż. Jana Krahelskiego. Na porządku dziennym obrad było m. in. sprawozdanie wojewody z wyniku prac zarówno władz, jak i samego społeczeństwa na Polesiu.

Wojewoda zaznaczył, że dorobek gospodarczy w postaci kilku tysięcy odbudowanych kosztów skarbu Państwa gospodarstw wiejskich, zniszczonych przez działania wojenne, setek kilometrów odbudowanych i wybudowanych dróg, odbudowanej sieci kolejowej, nowowzniesionych kilkuset izb szkolnych, rozbudowanych i dołtrze prosperujących kas komunalnych dowodzi, że prace państwową na kresach cechrze nie szwinił narodowościowy, lecz liberalnie pojęta troska o podniesienie dobrobytu wszystkich mieszkańców.

Omawiając moment polityczny, wojewoda stwierdził, iż od przewrotu majowego datuje się uspokojenie w terenie, na którym nie spotykamy dziś ani band dywersyjnych, ani też liczniejzych organizacji wywrotowych, owszem większość ludności skupia się dokoła obozu Marszałka Piłsudskiego.

Grasują jeszcze bardzo nieliczne grupy komunistów, przeważnie ludzie nieświadomości, pozostających na usługach czynników zakordonowych.

Pozatem żerują jeszcze niedobitki obozu endeckiego, usiłujące złośliwą propagandą szkodzić pracy państwowo-twórczej na Polesiu. Da się również stwierdzić, że znacznie zmniejszył się stan przebiegłości, daje się zauważyć wzrost zaufania ludności do organów policyjnych, którym ludność niejednokrotnie pomaga w wykrywaniu wszelkiego rodzaju przestępstw.

Po referacie wojewody odbyły się wybory do wydziału wojewódzkiego i poszczególnych komisji. Do wydziału wybrani zostali pp.: Antoni Hanebach, kierownik wojewódzkiego sekretariatu Bloku, Tadeusz Świada, prezes Rady powiatowej Bloku na powiat prużański i Michał Zawadzki, prezes Rady powiatowej na powiat kobryński. W komisjach, wyłonionych przez Radę, Blok Bezpartyjny reprezentowany jest w 80 procentach.

Rada Wojewódzka wystosowała na podstawie jednogłośnej uchwały hołdownicze depechy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Na cześć obranej Rady Wojewódzkiej p. Wojewoda Krahelski wydał wspólny obiad, w czasie którego w przemówieniach podkreślono zgodne współzycie ludności Polesia — dzięki celowej i obywatelskiej działalności przedstawicieli rządu i działaczy samorządowych Bezpartyjnego Bloku.

O konsolidację życia gospodarczego

Od dłuższego czasu słyszymy z różnych stron wezwania do stworzenia jednolitego frontu gospodarczego.

Inicjatywa w tym kierunku wychodziła dotychczas z łona organizacji społecznych lub czynników rządowych.

W 1925 roku został wniesiony do Sejmu projekt ustawy o tymczasowej Radzie Naczelnej Gospodarczej, mającej mieć charakter instytucji opiniodawczej do chwili powołania do życia samorządu gospodarczego. Zwolowane zaś „ad hoc” narady i konferencje świadczyły najlepiej o potrzebie ujednostajnienia opinii świata gospodarczego w aktualnych zagadnieniach bieżących.

Były to wszystko jednak tylko namiastki tej Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej, przewidzianej przez konstytucję (art. 68), ustanawiającej, że „obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy, dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy tajemnej i inne, połączone z Naczelną Izby współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie ustawodawczych określa ustawy.

W chwili obecnej jesteśmy już świadkami powołania do życia samorządu gospodarczego, dzięki ogłoszeniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych i z dnia 7 czerwca 1927 r. o Izbach rzemieślniczych.

W najbliższym czasie będą zorganizowane również Izby rolnicze, przewidziane w rozporządzeniu z dnia 22 marca 1928 r. Aby spełnić poruczone im zadania, Izby te będą musiały ze sobą ściśle współpracować, a szczególnie Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze.

Zorganizowanie samorządu gospodarczego będzie ważnym etapem w akcji, mającej na celu zapewnienie czynnikom gospodarczym odpowiedniego głosu w sprawach potrzeb życia ekonomicznego. Rola jednak, jaką odgrywać będą izby gospodarcze, zależną będzie w dużej mierze od tego, czy przyczynią się one do wyrównania różnic, jakie egzystują wśród poszczególnych grup produkcyjnych i czy potrafią wytworzyć jednolitą opinię w sferach gospodarczych.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić należy z żalem, że poszczególne grupy gospodarcze nie odzwierciedlały dotąd w całej pełni współodpowiedzialności za całokształt zagadnień polityki ekonomicznej państwa.

Dotychczas bowiem byliśmy świadkami jedynie jaknajdalej posuniętej gonitwy za doraźnym zyskiem politycznym i rozpadem i nieliczenia się z całokształtem zagadnień ekonomicznych państwa.

Wprowadzenie ustaw nadzwyczajnych jak ustawa o walce z lichwą, reglamentacja cen na artykuły produkcji rzemieślniczej, skierowana głównie przeciw drobnej wytwórczości i drobnemu kupiectwu oraz utrzymanie podatku obrotowego były temi „bumerangami”, które, rujnując stan średni, uderzały również siłą rzeczy w wielki przemysł i handel przez dezorganizację rynku, osłabienie zaufania zagrańcy do kupiectwa polskiego, podważenie solidarności kupiectwa, zniszczenie zdolności płatniczej ludności miejskiej itd.

Przykładów tych można by przytoczyć jeszcze całe mnóstwo. Wszystkie udowodniłyby jednakowo, że brak współdziałania między poszczególnymi grupami gospodarczymi przyczynił się w dużej mierze do obecnego ciężkiego położenia przemysłu i handlu.

Nie brak jednak również i pewnych objawów pocieszających. Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowych wykazały duże zrozumienie powagi sytuacji przez sfery gospodarcze, a zorganizowanie tych Izby na podstawie zawartych kompromisów przedwyborczych świadczy dowodnie o wzroście poczucia solidarności wśród

poszczególnych odłamów przemysłu i handlu, jak i doceniania przez nie roli samorządu gospodarczego oraz potrzeby zapewnienia mu należytego autorytetu w społeczeństwie

Również pocieszającym objawem jest konsolidacja rzemiosła, które, organizując swój samorząd, uzgodniło stanowiska poszczególnych grup społecznych i narodowościowych, usuwając moment walki wyborczej z terenu Izby Rękodzielniczych.

Wszystkie te objawy świadczą dobitnie o przełomie, jaki obserwujemy w życiu organizacyjnym przemysłu, handlu i rzemiosła. Zacieśnia się momenty walki, a

wprowadza hasła współpracy i współdziałania przy rozwiązywaniu realnych zagadnień życia codziennego.

Jednocześnie obserwujemy na tem polu cały szereg objawów konsolidacyjnych, jak zjednoczenie się organizacji rolniczych, utworzenie wspólnego bloku wyborczego do Izby Rzemieślniczych przez organizacje rzemieślnicze, wreszcie powołanie do życia Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego oraz utworzenie Centralnego Związku Średniego i Drobne go Przemysłu.

Wszystko to świadczy najlepiej o wzrastającej świadomości wśród poszczególnych

grup gospodarczych o swej roli w życiu państwowym.

Są to jednak dopiero przykłady samorzutnej koncentracji na poszczególnych odcinkach frontu gospodarczego. Chodzi jednak o to, aby poszczególne gałęzie życia ekonomicznego, jak i samorządu gospodarczego, goniąc za doraźnymi zyskami, nie zmarnowały przez niesharmonizowaną i samolubną politykę posiadanych sił i możliwości ze szkodą dla rozwoju produkcji i wymiany krajowej oraz wzmocnienia sił produkcyjnych państwa polskiego.

Artur Zabęski.

Zwycięstwo Zjednoczenia Stanu Średniego przy wyborach do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Lipnie

W ostatnich czasach Zjednoczenie Stanu Średniego, jako składowa część B. B. W. z R. okazało energiczną działalność na całym szeregu terenów pracy społecznej poza organizacją samorządu gospodarczego.

Zjednoczenie Stanu Średniego brało udział w szeregu wyborów do samorządów miejskich, a ostatnio w Lipnie miejscowe Koło przyczyniło się wydatnie do zdobycia silnego udziału w Radzie Powiatowej Kasy Chorych.

Zjed. Stanu Średniego firmowało listę, która reprezentowała wszystkie grupy społeczne zjednoczone w Bezpartyjnym Bloku, a wybitny sukces tej listy, która zdobyła 18 mandatów, podczas gdy Endeja mająca dotychczas decydujący głos w Kasie Chorych i CKW. — również 18 mandatów świadczy, że coraz większe odłamy społeczeństwa odwracają się od partyjników, przekładając nad demagogię partyjną realną współpracę z rządem Marszałka Piłsudskiego nad odbudową gospo-

darczą Rzeczypospolitej Polskiej i zapewnieniem Jej mocarstwowej potęgi.

Wierzmy, że ten sukces elementów prorządowych na terenie Kas Chorych wpłynie uzdrawiająco na szerzące się na nim partyjniactwo, usunie uprawianą tam walkę polityczną a uczyni z nich istotne placówki opieki społecznej.

Do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Lipnie, z „Grupy Ubezpieczonych” kandydowali: Użarowicz Zygmunt, Wiśniewski Teofil, Chrabąszczewski Antoni, Małkiewicz Józef, Nowaliński Tadeusz, Idzikowski Jan, Wróblewski Józef, Koszański Bronisław, Podlejski Franciszek, Latowska Władysława, Pilaciński Ludwik, Wiśniewski Stanisław, Nalejski Wacław, Biernackiewicz Antoni, Jurkiewicz Romuald, Kalinowski Franciszek itd.

Z „Grupy Pracodawców”: Zieliński Lucjan, Wiśniewski Bronisław, Winnicki Zygmunt, Wejchert Stanisław, Wodzyński Kazimierz, Bielicki Franciszek, Keller Kazimierz, Ciszewski Zenon, Napiórkowski Mieczysław, Wysocki Władysław, Górecki Wacław, Głowacki Wiktor, Mync Wacław, Nowicki Władysław, Kaszubska Anna, Jankowski Jan, Orszt Józef, Górecki Józef, Czesławski Henryk, Mikołajczewski Czesław itd.

Nowy metal

We Wrocławiu odbyło się w tych dniach ogólne zebranie związku chemików niemieckich. Prof. Stock z Karlsruhe wygłosił referat o beryllium.

Początki tego metalu sięgają już stu lat; liczy on ten sam wiek, co magnezium i aluminium, ale do ostatnich czasów przedstawiał prawie wyłącznie teoretyczny interes.

Obecnie jednak ma on wejść do dziedziny praktycznej. Film, przygotowany przez towarzystwo Siemens i Halske, posłużył prof. Stockowi do wyjaśnienia swych twierdzeń i wykazania, ile technika może od beryllium oczekiwać

Przybył jedyny w Polsce CYRK SPORTOWY

Plac Dąbrowskiego
Uroczyste otwarcie dziś w sobotę, dnia 1 czerwca o godz. 8.15 wiecz.
Pierwszorządny program artystyczny. Na czele światowej sławy muzykalni komici DIN-DON oraz międzynarodowy turniej WALK zapaśniczych o nagrody w sumie 10000 złotych na czele z mistrzem Polski 172 Teodorem Sztekkerem.

Z działalności Funduszu Bezrobocia Posiedzenia Zarządu Główn. i Komisji Regulaminowej

W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem p. prezesa Tadeusza Szubartowicza.

Na wniosek komisji administracyjnej uchwalono wystąpić do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej: o przedłużenie na m-c czerwiec r. b. państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników na terenach i na zasadach, jak w okresie ubiegłym, z wyjątkiem miejscowości, w których liczba bezrobotnych uprawnionych do świadczeń nie dosięga 20 osób, oraz o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17-tu tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli, bądź też ukończą trzynastotygodniowy okres zasiłkowy do dnia 31 lipca r. b. w szeregu miejscowości, posiadających większe ilości osób pozbawionych pracy.

Jednocześnie uchwalono wystąpić do p. Ministra Pr. i Op. Sp. o znowelizowanie artykułu 13-go Ustawy z dnia 18-go lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku przedłużenia okresu zasiłkowego do 26-ciu tygodni. Następnie postanowiono wystąpić do Pana Ministra Pr. i Op Sp. o zmianę treści

artykułu 7-go wspomnianej wyżej Ustawy, w kierunku podniesienia najwyższej normy zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek, do 9-ciu złotych, a to ze względu na wzrost płac zarobkowych. Ostatnio norma ta wynosiła 5 złotych.

Komisja Regulaminowa - Budżetowa Zarządu Głównego F. B. na posiedzeniu w dniu 28 bm. zatwierdziła preliminarz budżetowy tej instytucji na m-c czerwiec r. b. Przewiduje się między innymi: zł. 3 miliony po stronie wpływów, z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników, zaś po stronie wydatków zł. 3.604.100 na zasiłki dla bezrobotnych robotników i na zwroty ich kosztów przejazdów, na zapomogi z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej: zł. 432 tys. dla bezrobotnych robotników i 50 tys. dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Przewidywana nadwyżka wpływów: 94.630 złotych. Uzasadniając powyższe cyfry Dyrekcja F. B. przewidywała, iż z akcji ustawowej (zasiłki) będzie korzystało w czerwcu r. b. 50.000 bezrobotnych robotników, z państwowej zaś akcji pomocy doraźnej — 6000 bezrobotnych robotników.

◆ KINO-TEATR „ZACHĘTA“ ◆
ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym.

Od wtorku, dnia 28 maja

◀ RASPUTIN ▶
DEMON ROSJI
Potężny dramat walki o miłość i szczęście p. t.

Ciernista droga księżniczki Woroncow

To, co straciło wprzeapać Rosję: pijackie orgie bestjałskiego chłopca, który rządził państwem
W rolach głównych: **Włodzimierz Gajdarow** i **Grzegorz Chmara**

Początek w dni powszednie o godz. 5.30 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

PRZEZ OCEAN

Pielęgniarka polska o niedoli rodaków emigrantów. Kabiny okrętowe siedliskiem nędzy

Ewelina Jełowicka, pielęgniarka Polskiego Czerwonego Krzyża, opisuje w centralnym organie P. C. K. wrazenia z trzykrotnej podróży z Cherbourga do Buenos - Aires. Podróż tę odbyła w charakterze pielęgniarki na angielskim statku, należącym do jednej z największych kompanij morskich.

Spędzając z obowiązku całe dni w trzeciej klasie, p. Jełowicka miała możność przypatrzenia się życiu, niewygodom i przykrościom emigrantów na statku — zwłaszcza zaś emigrantów polskich. Poda jemy najcharakterystyczniejsze wyjątki z artykułu, zatytułowanego „Przez ocean”.

„...W czasie podróży prześcierał się nie zmienia, chyba w razie choroby.

Z reguły dwie trzecie pasażerów, a szczególnie kobie, kilka pierwszych dni chorują na morską chorobę i prawie nie podnoszą się ze swoich łóżek. Tam, gdzie łóżka są bez przejść po cztery do sześć razem, środkowy pasażer musi przeleże przynajmniej dwa łóżka, deptając nogami po łóżkach sąsiadów, żeby się dostać do swojego. Spluwaczek w tych pomieszczeniach niema wcale, wentylacja prawie żadna. Można sobie wyobrazić, co się tam dzieje w czasie niepogody. W jednej podróży na takim środkowym łóżku na wyższym piętrze jechała żydówka z dwójkiem kilkoletnich dzieci. Ponieważ chorowała na morską chorobę, przez tydzień nie zeszła wcale ze swego piętra, bo wleźć z powrotem było trudno, a dzieci karmiły się tem, co sąsiadki przynosiły. Nareszcie wynędzniałą rodzinę całą musiano zabrać do szpitala, obmyć i odkarmić, a przegniłe sienniki wyrzucić.

„Wentylacja: Powietrze tłoczone dochodzi przez rury w niedostatecznej ilości, okna się nigdy nie otwierają, wentylatorów wiatrakowych niema. Jednym słowem, pomieszczenia te brudne, ciasne i duszne, są obrazem nędzy i nawet najbied

niejsi i najbrudniejsi z niekulturalnych pasażerów nie mogą się do nich przyzwyczaić. Trzeba dodać, że tylko ludzie ze wschodu, t. j. z Polski, Rosji, i Bałkanów jeżdżą w tych pomieszczeniach, Hiszpanie i Portugalczycy zawsze lokują się w porządnym kabinach mających po cztery do sześć łóżek, płacąc trochę drożej.

„Przedsiębiorstwa najwięcej zarabiają na emigrantach. Trzeba wziąć pod uwagę, że podróż na statku trwa trzy tygodnie — całe 21 dni — na mniejszych statkach do 26 dni. Najlepsza kuchnia jest dla Hiszpanów i Portugalczyków, bo doktor Hiszpan ma obowiązek codziennie przychodzić skosztować ich obiady. Polacy są nieprzyzwyczajeni do angielskiej kuchni. Zdarzyło mi się widzieć jak w jednej podróży żydzi niezadowoleni z jedzenia namówili Polaków do strajku. Polacy posłuchali, obiady nie zjedli, a żydzi dostali lepszą kuchnię.

Wykazawszy dalszą niedolę polskich emigrantów, p. Jełowicka stawia sprawę w ten sposób: Urząd Emigracyjny Polski powinien wymagać, żeby na każdym statku, wiozącym polskich emigrantów, była pielęgniarka Polka, (nie żydówka angielska), mająca dyplom pielęgniarki. Miała by ona obowiązek z każdej swej podróży zdać sprawozdanie Polskiemu Urzędowi Emigracyjnemu.

„Rząd polski nic nie robi dla swoich emigrantów”. — Oto jest zdanie, które w pierwszych dniach swojej podróży usłyszałam od jednego z niższych urzędników Royal Mail, gdy się dziwiłam różnicy w traktowaniu Hiszpanów i Portugalczyków w stosunku do innych narodowości — pisze p. Jełowicka na zakończenie swego artykułu. „I rzeczywiście, — dodaje — różnica ta mogłaby rozgoryczać naszych emigrantów, gdyby byli mniej pokorni wobec nieznanymi obcych narodów, mniej oszołomieni podróżą i bardziej rozgarnięci umysłowo”.

VANDERVELDE I OSIOL

Przywódca socjalistów belgijskich Vandervelde w pewnej osadzie fabrycznej wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholizmu.

Pragnąc przekonać audytorjum o fatalnych skutkach pijaństwa, używał wszelkich argumentów, wreszcie zawołał:

— Postawcie osła między wiadrzem wody a wiadrzem wódki, a przekonacie się, że wybierze...

— Wiadro z wodą — pada z audytorjum.

— Oczywiście. A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

Amerykański król bandytów idzie dobrowolnie do więzienia

Sensacją w Ameryce jest obecnie — jak donoszą nowojorskie dzienniki — uwięzienie i zasądzenie króla włamywaczy amerykańskich, Al Capone, Capone dał się uwięzić na ulicy w Filadelfji, a stawiony w krótkim czasie przed sądem, został skazany na 1 rok więzienia.

Przestępstwo, którego stał się winnym Capone, było nieprawne noszenie broni, znaleziono bowiem przy nim browning. Dziennikarzom, którzy nie omieszkali porobić z nim wywiadów, oświadczył Capone, że rozmyślnie i dobrowolnie spowodował swoje uwięzienie, ażeby tym sposobem uzyskać schronienie i opiekę przeciw swym nieprzyjaciółom, którzy czyhają na jego życie.

Trzeba znać dobrze amerykańskie stosunki, ażeby zrozumieć możliwość takiej konfencji z władzami bezpieczeństwa, czem Capone był i jaką przedstawiał potęgę. Był on hersztem jednej z najgroźniejszych band przestępców chicagowskich, a miliony, które rozporządzał, zostały zdobyte przez niego przeważnie na przemycnictwie alkoholu, a pozatem stanowiły one łupy z najrozmaitszych rabunków, napadów, mordów, których dopuszczała się jego banda na rozkaz swego

szefa. Capone posiadał w Chicago wspólnie urządzone pałac, a na Florydzie luksusową posiadłość wiejską, gdzie przyjmował rozlicznych gości, m. in. członków najlepszego towarzystwa, którzy gwałtem chętnie korzystali z gościnności tego osobliwego gospodarza. Stale otoczony był gwardją przyboczną, która miała na celu ochronić osobę swego króla, bynajmniej nie przed policją, ale przed członkami innych band rozbójniczych, które chciały usunąć z drogi swego groźnego przeciwnika. Al Capone posiadał ogromne wpływy we wszystkich sferach Policja nigdy nie ośmielała się go aresztować, nie tylko z obawy zemsty członków jego bandy, ale poprostu i dlatego, że się sówicie opłacał. Ostatnimi czasy miał Capone decydującą rozmowę ze swym głównym konkurentem, szefem również możnej bandy przestępców. Układy jednak nie doprowadziły do żadnego skutku, tak, że Capone był pewnym, że lada dzień zostanie usunięty w mniej przyjemny dla siebie sposób.

Ażeby więc zabezpieczyć się przed nieprzyjaciółmi spowodował uwięzienie, oddając się w ten sposób pod ochronę władz bezpieczeństwa.

Operator fimowy w roli czarnoksiężnika

Powszechnie znana jest podejrzliwość mieszkańców Laponji w stosunku do wszelkich przyrządów, a zwłaszcza do aparatów fotograficznych. Również powszechnie jest znana pomysłowość i przedsięwziętość Anglików. W prasie szwedzkiej znajdujemy opis zabawnej historii, która wykazuje jak proste są przeważnie podstawy wspomnianej pomysłowości Anglików i jaki silny wpływ może ona wywrzeć nawet na podejrzliwych Lapończyków.

Mr. Hart i Mr. Clewes, dwaj angielscy operatorzy filmowi udali się w podróż do Laponji, celem dokonania zdjęć kinematograficznych kraju i jego mieszkańców. Wobec wspomnianej podejrzliwości i bojaźliwości Lapończyków, zadanie utrwalenia na filmie trybu ich życia nie okazało się tak łatwym. Z właściwą Anglikom wytrwałością operatorzy czekali przeszło 3 miesiące na sposobność dokonania ciekawych zdjęć, lecz sprawa prawie wcale nie posuwała się naprzód. Zachodziła więc konieczność wynalezienia jakiegoś sposobu

aby przewyciężyć strach tuziemców przed obiektywem Mr. Hart posiadał talent pokazywania sztuk magicznych, począł więc popisować się przed naiwnymi Lapończykami wydobywając im z nosa monety i dokonywując różnych innych sztuk czarodziejskich. Obaj Anglicy szybko pozyskali opinię cudotwórców, a w związku z tem i lekarzy. Zaczęli się do nich zgłaszać chorzy z prośbą o pomoc lekarską. Dla udzielenia tej pomocy nast operatorzy mieli do dyspozycji tylko tabletki Aspirin, które zawsze wozili ze sobą, jako jedyne uniwersalne lekarstwo.

W ten sposób udało się szybko zdobyć zaufanie Lapończyków i umożliwić sobie tak trudne z początku dokonywanie pożądanych zdjęć.

Mistrzowie nasi przywieźli do stolicy Szwecji b. liczne i ciekawe zdjęcia i pełni dumy z wyprawy, wytrzymali jeszcze odważniej, niż ich nowi przyjaciele skierowany na nich atak obiektywów żadnych sensacji reporterów.

XVI.

Duchy w XX wieku.

Ojciec Bognard obudził się. Otworzył szeroko oczy, wyciągnął się, odrzucił koldrę i jednym susem był na nogach.

Jakiż jeszcze był rzeźki pomimo swoich sześćdziesięciu dwóch lat! Tego ranka czuł się wyjątkowo wesoły.

Zareczył swą najmłodszą córkę Jankę, Janeczkę i to nie dalej jak wczoraj wieczorem. Z kim? — Nie zgadniecie. Z Julkiem Paniquet, „pięknym Julkiem”, chłopcem o dużej przyszłości, który zajmie kiedyś stanowisko w administracji. Jego ojciec Lionel Paniquet, piastujący wysoki urząd w gminie i zarządzający z talentem swą kawiarnią „Pod Złotą Gwiazdą” nie robił z oświadczenia wielkich ceremonij.

— No, Bognard, co myślisz o tem?

— Co myśle? — rzekł tamten, wyjmując fajkę i rzucając kartę. — Myślę, że czas już nadchodzi.

— Przyszaj, żeś już myślał o tem stary figlarzu!

— Hm, może zresztą to są sprawy, o których nigdy nie myśli się dostatecznie.

— Jest o czem, mój drogi.

— Może ci się zdaje, że mała nic nie ma. Jej ojciec to stary gaduła, ale zapewnił jej niewielką rentę.

— Mają się ku sobie.

— O tak, wiadomo.

— Więc?

— Moja mała Janka!

— Mój wielki Julek!

Rozeszli się późno w nocy, obaj bardzo ze siebie zadowoleni. Ojciec Bognard chwiał się trochę na nogach, ale przeciw świętu nie było codziennie.

Oto przyczyna, dlaczego ojciec Bognard był taki wesoły tego ranka. Zaczęto się ubierać, przeglądając się w owalnym lusterku, stojącym na umywalni.

Roześmiał się, przyczesał żelaznym grzebykiem włosy i brodę i zszedł do kuchni, gdzie mała Janka, Janeczka, ten aniołek, mordowała ziarenka kawy w bezlitosnym młynku. Ojciec Bognard popatrzał na córkę, uśmiechając się filuternie.

— Jak się masz, smarkatko?

— Dzieńdobry, tatusiu.

I prosto z mostu zakomunikował jej nowinę.

Janeczka krzyknęła, położyła rękę na sercu, upuszczając, oczywiście, młynek.

Ojciec Bognard uderzał się w kolana.

— Ach, dzieci! dzieci! — wołał, zanosząc się od śmiechu.

Wtedy Janeczka wybuchnęła płaczem.

— Julek, jej Julek! Wyjdzie za Julka, za takiego miłego chłopca! I taki dystyngowany! A jak mu ładnie w czarnym surducie! Wszystkim dziewczynom zawraca głowę. Jaki słodki karawaniarz był z niego!

Gdyż trzeba wam wiedzieć, że Julek Paniquet był karawaniarzem.

Na widok córki we łzach (i rozsypanej kawy) ojciec Bognard poczuł szpileczki pod powiekami. Aby ukryć wzruszenie, zanucił pierwsze taktory marsza żałobnego Chopina.

— Pom... Pom... Pom. Pom.

Trzeba wam wiedzieć również, że ojciec Bognard był grabarzem. Był nawet głównym grabarzem i dozorcą cmentarza w Ixelles, gdzie w ciągu czterdziestu trzech lat chował swych bliźnich na głębokość sześciu stóp w ziemi.

Kawa nareszcie była gotowa. Ojciec Bognard polknął ją prędko, parząc sobie wargi i wyszedł.

— Pom... Pom... Pom Pom.

Co rano obchodził cmentarz dokoła, wyrwał chwasty, rosące na grobie rejenta i więdzące kwiaty na grobie baronowej, układał wywrócone przez wiatr wieńce.

Co za życie! Spokojne, bez trosk i smutków, wśród umarłych, którzy są łagodni, zrównoważeni, zawsze zadowoleni ze swego losu, nie skarżący się nigdy.

Tak rozmyślał sobie ojciec Bognard, przechadzając się drobnymi kroczkami. Marzył o przyszłości swego kochanego dziecka, które nie opuści go nigdy.

— Pom... Pom... Pom Pom.

(D. c. n.)

SINTAIR i STEEMAN
Przedruk
wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓLNOCY

30

— Spotkałem go na ulicy Regence — rzekł Crochet.

Pisarz przewrócił oczy ze strachu.

— Czy... czy... nie ma zamiaru przyjść tutaj? — wyjąkał.

Jakiś podmuch szaleństwa powiał w gabinecie.

Debourg starał się zebrać myśli. Dwóch ludzi zupełnie zdrowych na ciele i umyśle widział w dwóch różnych miejscach pewnego pana, o którym wszyscy wiedzą, że leży głęboko w ziemi. Ci dwaj ludzie nie byli razem, gdy spotkali tamtego. Nie mogło być zatem mowy o halucynacji zbiorowej.

— Czy panowie widzieli się dziś rano? — spytał Debourg.

— Nie, panie sędzio — odparli jednocześnie „Kuzyn Eugenjusz” i pomocnik detektywa.

— Czy myślał pan o Valby'm, gdy go pan spotkał?

— Myślałem o Meriadec'u — odparł Crochet.

— A ja myślałem o smaku befsztyka — oświadczył Sosthene Piment.

Debourg otworzył szeroko oczy, podniósł ręce do góry i przyznał, że nic nie rozumie. Rzucił zukosa spojrzenie na Alanoy ale nie uważał za właściwe pytać go o zdanie.

Zadzwoił telefon.

Debourg machinalnie zdjął mikrofon i przyłożył do ucha.

Słychać było czyjś głos. Debourg w najwyższym wzruszeniu potarł ręką o czoło, rzucił słuchawkę, porwał kapelusz i piaszcz i wybiegł z pokoju.

Kuzyn Eugenjusz i Sosthene pośpieszyli za nim, zostawiając Alanoy'a drżącego z trwogi.

KRONIKA



Jutro — Marcelliny.

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu woj-skowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Po-morska 18) — poborowi rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 5-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery: J, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogro-dowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 7-go komisariatu po-licji, o nazwiskach na litery: R, T.

Walny zjazd delegatów Chrześc. Zw. Zawodowych

W dniu jutrzejszym o godzinie 8-ej od-będzie się w Łodzi 2-dniowy walny zjazd delegatów Chrześcijańskich Związków Za-wodowych przemysłu włókienniczego z Kongresówki. Zjazd obradować będzie nad wytworzoną ciężką sytuacją w prze-myśle włókienniczym oraz sprawami orga-nizacyjnymi.

Na zjazd powyższy przybędą posłowie, i przedstawiciele związków robotniczych. Na zjeździe zostaną uchwalone rezolucje, które będą przesłane do Rządu z prośbą, by zaopiekował się masami robotniczymi.

Nabożeństwa polskie w kościołach ewangelickich

W niedzielę dnia 2 bm. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godzinie 12 w poł. pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Ludwig.

Podwyżka cen gazu

Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywany będzie wniosek w sprawie podwyżki cen gazu.

Cena gazu zostanie podniesiona przy-puszczalnie o 11 procent dla gazu konsu-mowanego dla celów oświetlenia i użytku domowego, i od 6—7 procent dla gazu dla celów przemysłowych, w zależności od wysokości konsumpcji miesięcznej.

Podwyżka cen gazu spowodowana jest kilkakrotnym podwyższeniem cen węgla i zmniejszeniem rabatów, udzielanych przy zakupie tegoż w okresie od połowy 1927 roku.



Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki:
Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskie go 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kałana (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Russego (Rzeczowska 59).

O stan sanitarny i bezpieczeństwo nieruchomości Obwieszczenie starostwa Grodzkiego i magistratu m. Łodzi

Na podstawie artykułów: 262, 377, 380 i 385 rozporządzenia z dnia 16 lute-go 1928 r. o prawie budowlanym (Dz. U. R. P. Nr. 23-1928), na podstawie rozpo-rządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 346) i na podstawie okólnika Nr. 173 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za L. 1246 (ZDR.) 28 L. z dnia 25 września 1928 r. — Magistrat m. Łodzi oraz Sta-rostwo Grodzkie wzywa właścicieli wszy-skich posesyj, położonych na terenie m. Łodzi, do doprowadzenia nieruchomości do stanu należytego pod względem sani-tarno - budowlanym tak, aby budynki nie zagrażały bezpieczeństwu osobiste-mu, lub publicznemu, nie oddziaływały szkodliwie na zdrowie mieszkańców i nie szpeciły ulic, placów, lub podwórzy.

W szczególności należy:

1) budynki murowane o zniszczonych tynkach zewnętrznych, brudnych, wzglę-dnie groźących odpadnięciem, nanowo o-tynkować;

2) budynki murowane o elewacji w stanie surowym otynkować, tak od stro-ny ulic, jakoteż i od strony podwórza;

3) elewacje budynków murowanych w stanie dobrym, miejscami tylko znisz-czonych, wyremontować;

4) elewacje istniejących budynków murowanych, wykonanych w cegle (kry-tych licówką) odświeżyć przez ponowne fugowanie i malowanie, względnie oczy-szczyć (obmyć);

5) elewacje budynków fabrycznych otynkować, wzgl. fugować i pomalować na kolor cegły;

6) ogrodzenia, parkany murowane o-tynkować, wzgl. fugować, parkany muro-wane otynkować, drewniane pomalować;

7) wykonać remont ścian, stropów, podłóg, dachu, rynien, schodów, sporecz-ników, poręczy, balkonów, okien, drzwi we wszystkich budynkach (mieszkal-nych, fabrycznych, handlowych i gospo-darczych) na posesji, tak, aby nie zagra-żały bezpieczeństwu publicznemu i nie działały szkodliwie na zdrowie mieszkań-ców;

8) klatki schodowe, sienne, bramy, o-tynkować, pomalować, względnie odświe-żyć;

9) świetliki okien piwnicznych zabez-pieczyć przez założenie krat (o ile pozio-me — narówni z terenem);

10) podłogi, uginające się w ustę-pach podwórzowych, wzmocnić, uszczel-nić, zniszczone skasować i doły ustępowe przesklepić, posadzkę istniejącą wyce-mentować i sedesy wyremontować;

11) wszelkie ruiny, runowiska, nie mające charakteru zabytkowego i nie-użytkowane, rozebrać. Dotyczy również

nieużytkowanych walących się szop dREW-nianych;

12) dziedzicze uporządkować, zabru-tować, w części nieużytkowanych dla sta-łej komunikacji — o ile możliwości upiek-szyć przez założenie kwietników, zieleń-ców i t. p.

Zaznacza się, że wszystkie zarządze-nia wyżej podane dotyczą również pose-syj fabrycznych; nadto zwraca się uwa-gę, że:

1) budynki nie mogą być malowane w kolorach jaskrawych, lub wogóle rażą-cych, przyczem do malowania nie należy używać materiałów szkodliwych dla zdro-wia;

2) odświeżenie, otynkowanie, fugowa-nie, lub malowanie budynków 2-piętro-nych, lub wyższych, wymaga zgłoszenia dozoru budowniczego, lub majstra w In-spekcji Budowlanej, poczem na rękę wy-dane będzie potwierdzenie zgłoszenia i dozoru;

3) zmiany elewacji frontowych, pole-gające na zmianie charakteru istnieją-cej fasady, na odbijaniu gzymsów, ław, pilastrów i t. p., ew. tynkowanie budyn-ków frontowych, wykonanych tylko w stanie surowym, może być wykonywane jedynie po uzyskaniu zatwierdzenia pro-jektu nowej elewacji;

4) całość elewacji musi być malowana w jednolitym kolorze (odcieniu), jaskra-we wyróżnienie poszczególnych części — niedopuszczalne.

Roboty wyżej wymienione należy wy-konać w następujących terminach:

a) w śródmieściu, objętem ulicami Ogrodową, Północną i Anny do dnia 15 sierpnia r. b.;

b) pozostałe części miasta do dnia 15 października r. b.

Terminy powyższe nie dotyczą wia-szcicieli, którzy w sprawach wyżej wymie-nionych otrzymali, lub otrzymają, indy-widualne wezwania z wyszczególnionym terminem, względnie w wypadkach, za-grażających bezpieczeństwu publiczne-mu; w ostatnim wypadku roboty podle-gają niezwłocznemu wykonaniu

Winni niewykonania robót wskaza-nych będą pociągnięci do odpowiedzialno-ści karnej w trybie, przewidzianym przez przytoczone ustawy i rozporządzenia.

Zarządzenia otrzymują moc obowiąz-ująca w dniu obwieszczenia, na zasadzie ustawy o postępowaniu władz administra-cyjnych, z dnia 19 stycznia 1928 roku, poz. 86 (Dz. Ust. 11 z dnia 6 lutego 1928 roku).

Obwieszczenie powyższe podpisane zo-stało przez wiceprezydenta m. Łodzi — St. Rapalskiego i starostę grodzkiego — Strzeмиńskiego.

Budowa nowych mostów w województwie łódzkim Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło 400 tys. zł. kredytu

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicz-nych przy Urzędzie Wojewódzkim w Ło-dzi otrzymała z Ministerstwa Robót Pu-blicznych powiadomienie o przyznaniu jej 400 tysięcy złotych kredytu na budowę nowych mostów w województwie łódz-kim.

Dzięki temu Okręgowa Dyrekcja Ro-bót Publicznych postanowiła przyznać po-wiatowemu zarządowi drogowemu w Brzezinach kwotę 60.000 złotych na bu-dowę mostu żelbetonowego na rzece Mo-szczenicy w Strykowie na drodze państ-wowej Warszawa — Kalisz.

Powiatowemu zarządowi drogowemu w Koninie sumę 150.000 zł. na budowę

mostu przez rzekę Wartę pod Czarko-wem na drodze, wiodącej do Poznania.

Powiatowemu zarządowi drogowemu w Kaliszu kwotę 100 tysięcy złotych na budowę mostu żelbetonowego na rzece Prośnie w Kaliszu na drodze wiodącej z Kalisza do Warszawy, oraz powiatowemu zarządowi drogowemu w Wieluniu 85 ty-sięcy złotych na budowę mostu na rzece Warcie pod Rychlociami na drodze wo-jewódzkiej Łask — Wieluń. Kredyty te Ministerstwo Robót Publicznych przyzna-ło pod warunkiem wyzyskania ich w bie-żącym sezonie w terminie do październi-ka r. b.

Związek „Praca“ domaga się wyborów do Rady Łódzkiej Kasy Chorych

W środę odbyło się zebranie delegatów Związku „Praca“. Omawiano sprawę wy-borów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Po referacie pośia Waszkiewicza uchwa-lono jednomyślnie:

1) domagać się bezwzględnie przepro-wadzenia wyborów do Rady Kasy Cho-rych.

2) złożyć protest w Warszawie prze-ciwno usiłowaniu pozbawienia samorzą-du ubezpieczonych przez wprowadzenie Komisarza do Kasy Chorych.

Święto Wychowania Fizycznego

Komitet Wychowania Fizycznego szkół powszechnych przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi urządza dnia 1 czer-wca, w sobotę, w lokalu Kasy Oficerskie-go dancing pod protektoratem p. Kurato-ra Gadomskiego.

Zarówno cel, dla którego zabawa ta zostaje urządzona, jak też wyjątkowy dobór Gospodyń i Gospodarzy tej zabawy ze wszystkich sfer i zawodów naszego miasta niezawodnie ściągają bardzo lic-znych gości, którzy będą mieli okazję mi-łego spędzenia wieczoru i zetknięcia się poza szarą codzienną pracą z nastrojem, który jest udziałem świata sportowego i pedagogów, pracujących w dziale wychowania fizycznego.

Osoby i instytucje, które otrzymały zaproszenie na popis gimnastyczny dział wy szkolnej na Placu Hallera w dniu 2-go czerwca, uważać mogą zaproszenia rów-nież za ważne na ową zabawę, która jest tylko jednym punktem programu Święta Wychowania Fizycznego.

Zapowiedziany na dzień 2 czerwca popis dziatwy szkolnej w związku z Świę-tym Wychowania Fizycznego Szkół Pow-szechnych m. Łodzi w dniu tym nie od-będzie się z powodu zajęcia boiska na in-ny cel.

Związek z tym popisy z tym samym pro-gramem odbędą się w czwartek, 6 czer-wca o godzinie 17-ej.

Wszystkie osoby i instytucje, które otrzymały zaproszenia na to święto, ze-ncną uważać to zaproszenie za ważne na Święto Sportu w czwartek.

Z Cechu Kuchmistrzów

W dniu 28 maja 1929 roku odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli restauracji w osobach W. Ger-bicha, Józefa Pileckiego, Józefa Idźkow-skiego, Leona Jodłowskiego oraz przed-stawicieli kuchmistrzów, Władysława Ma-ciejskiego, Zygmunta Kozłowicza, Józefa Serafinowicza, Stanisława Rolińskiego.

Na powyższej konferencji uchwalono podwyższyć, biorąc pod uwagę ciężkie wa-runki ekonomiczne, 10 proc. pensji ogólnie dla wszystkich kategorii pracowników.

Podwyżka wchodzi w życie od pierw-szego tygodnia, to jest od dnia 1 czerwca 1929 roku.

Następnie uchwalono przyjmowanie i oddalanie pracowników kuchmistrzów wyłącznie za pośrednictwem Cechu.

Na tem konferencję zakończono i przez obecnych podpisano.

Wyjaśnienie

W sprawozdaniu z rozprawy sądowej między Tow. „Vesta“ a praktykantką biu-rową, p. Łukniakówną, wkładła się nieści-słość, krzywdząca znanego dyrektora łódzkiego oddziału, p. Weissfelda. Mianowicie osoba jego bezpośrednio z rozprawą nie ma wspólnego, co niniejszem prostuje-my.

Rewelacyjny film ostatniej doby

„RASPUTIN i KOBIETY“

w rol. główn.: Aleksander Malikow, Diana Karenne i Alfred Abel

Wkrótce „CZARY“

Kino w Ogrodzie

Orkiestra powiększona.

Nareszcie piękne łodzianki i łodzianie ujrzą najpiękniejszy film

p. t. „**WIOSENNA MIŁOŚĆ**”

IGO SYM, Carmen Boni, Hans Junkerman

Następny program kina „PALACE”

Robotnicy sezonowi potępiają gospodarę magistratu łódzkiego**Doniosłe uchwały nadzwyczajnego zebrania, odbytego w lokalu związku „Praca”**

W ubiegłą środę w lokalu przy ulicy Głównej 31 odbyło się nadzwyczajne zebranie wszystkich robotników sezonowych w sprawie dalszego zatrudnienia robotników przy miejskich robotach sezonowych.

Obszerny referat o ciężkim położeniu robotników sezonowych wygłosił kierownik związku „Praca”, p. Modrzejewski, który wskazał, iż dzięki tylko nieudolnej gospodarce obecnego Magistratu, robotnicy sezonowi znaleźli się na skraju nędzy.

Nad referatem p. Modrzejewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, wszyscy mówcy nie wykluczając i członków związku klasowego, poddali druzgocącej krytyce gospodarce obecnego Magistratu i wskazywali, że Magistrat miast robić oszczędności na wygórowanych pensjach, pobieranych przez członków Magistratu, robi je na głodowych zarobkach szerokich mas pracujących. Wkońcu zebrani powzięli następujące uchwały:

Zebrani robotnicy sezonowi w dniu 29 maja r. b. w liczbie około 800 osób, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli związków, uchwalają:

1) domagać się od Magistratu m. Łodzi natychmiastowego zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych na robotach publicznych, jak to: na plantacjach, komunikacji i kanalizacji; 2) wyrzucić preję na Magistrat w kierunku zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych na cały tydzień, a nie jak to ma miejsce zatrudnianie robotników tylko na trzy dni w tygodniu, co nie daje możliwości zarobku na najprymitywniejsze utrzymanie; 3) robotnicy stwierdzają, iż dzięki polityce Magistratu, jaką zajął w stosunku do robotników sezonowych, ci ostatni tracą prawo w 50 proc. do ekwiwalentu urlopowego oraz tzw. 13-iej pensji, która to suma ratowała i tak skromny budżet robotników sezonowych podczas miesięcy zimowych; 4) uchwalają nie dopuścić, by Magistrat odebrał im wywalczone prawa, istniejące już od 10-ciu lat. Zebrani oświadczają, że nie pozwolą bez protestu odebrać 50 proc. ekwiwalentu urlopowego oraz 13 pensji; 5) potępiają stanowisko

obecnego socjalistycznego Magistratu, który celowo i tendencyjnie napada na zdobywcze robotników i nie dość na tem, że nie podwyższa zarobków, lecz obniża je przez wprowadzenie redukcji dni pracy i najwięcej upośledzonych robotników pcha do skrajnej nędzy; 6) zebrani domagają się od Magistratu dziennej płacy 15 zł. 50 groszy, jeśli Magistrat nie zdecyduje się zatrudnić robotników sezonowych na cały tydzień i 7) robotnicy sezonowi protestują przeciwko zarządzeniom Funduszu Bezrobocia w Łodzi, które nie ubezpiecza robotników sezonowych na wypadek bezrobocia, twierdząc, iż robotnicy sezonowi, zatrudnieni na plantacjach miejskich, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. (W)

Sekretarz magistratu m. Strykowa defraudantem**Sąd skazał nieuczciwego urzędnika na 6 miesięcy więzienia**

Od dłuższego już czasu w charakterze sekretarza w magistracie w Strykowie pracował niejaki Kazimierz Biegański.

Mimo to, iż wywiązywał się z nałożonych nań obowiązków ku zadowoleniu swych zwierzchników, magistrat otrzymywał jednak anonimowo zawiadomienie, że Biegański jest nieuczciwym pracownikiem i defraudantem.

Z początku prezydium magistratu nie przywiązywało do tych anonimów żadnego znaczenia. Dopiero, gdy ani-

Katastrofa tramwajowa na ul. Pomorskiej
Czwórka rozbita

Wczoraj o godz. 8 wieczór na ulicy Pomorskiej wydarzyła się katastrofa, która omal nie pociągnęła za sobą większych ofiar ludzkich.

Gdy tramwaj linii Nr. 4 ruszał z przystanku na ul. Pomorskiej, róg Magistrackiej, w kierunku Helenowa, nagle najeżdżał nań całym pędem wagon służbowy, kierowany przez personel techniczny tramwajów.

Uderzenie było tak silne, że tylny pomost wagonu dodatkowego „czwórki” zo stał zupełnie rozbitym i wtłoczony do wnętrza wognu.

Pasażerowie obu wagonów pospadali z ławek, odnosząc lżejsze lub cięższe potłuczenia.

Na tylnym pomoście dodatkowego wagonu stał robotnik, Marjan Strzelczyk, który wsiadł na przystanku na rogu Magistrackiej i nie zdążył wejść do środka Siły uderzenia został on wrzucony do wagonu, a równocześnie zasypany słuczonem szkłem i rozbitym dachem wagonu.

Huk, spowodowany zderzeniem, ściągnął na miejsce wypadku tłumy ludzi, które obstały rozbite wagony.

Wagon służbowy, który spowodował zderzenie, został tylko w części uszkodzony, a motorowy cudem tylko uniknął szwanku.

Do rannego robotnika wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Zrujnowany wagon „czwórki” odstawiono do remizy, a dyrekcja tramwajów wytoczyła śledztwo, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Wielka Zabawa Ogrodowa w Helenowie

W nadchodzącą niedzielę, dn. 2 czerwca b. r., odbędzie się w Helenowie Wielka Zabawa Ogrodowa na rzecz Obozów Lelich Związku Harcerstwa Polskiego; początek o godz. 3-iej po południu. Program wiele urozmaicony, między innymi przewiduje się: korowód dla dzieci, koncert 2-cho orkiestr, iluminacja stawu, atrakcje wieczorne, wróżka, strzelnica, loteria fantowa, niespodzianki dla dzieci. Wstęp — dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej i wojskowych 50 gr. dla dzieci do lat 8-miu wstęp bezpłatny

Nowa książka Makuszyńskiego

Niezliczone rzesze czytelników Kornela Makuszyńskiego niewątpilwie z radością przyjmą wiadomość, że kochany i niestrudzony ten pisarz, wydał znowu świeżą książkę, której poczytność nie będzie mniejsza od poprzednich.

Są to świetne feljetyony i szkice, zebrane w duży tom po' obiecującym tytułem „Żywoć pani i inne świecidełka”.

Właściwy Makuszyńskiemu humor, dowcip i temperament przepełniają opowiadania, które omówimy obszernie w najbliższej przyszłości.

„Żywoć pani” ukazał się jako IV tom Biblioteki Autorów Polskich, wydawanej przez Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu.

GIELDA

Warszawa, 31-go maja.

Dewizy: Londyn 43.25—43.24%, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.88, Praga 26.41, Szwajcaria 171.67, Włochy 46.68, Wiedeń 125.23%.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88%, Rubel złoty 4.51% w placeniu.

Papiery procentowe: 4-proc. pożyczka inwestycyjna 103.50—104.00, 5-proc. państw. poź premjowa dolarowa 73.25—74.50—73.75, 5-proc. konwersyjna 67.00, 10-proc. poź. kolejowa 102.50 (zł. 176.30), 5-proc. poź. kolejowa konwersyjna 59.00.

Akcje: Bank Polski 167.00, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 78.50, Lilpop 29.00—28.50, Modrzejów 24.00—23.50, Ostrowieckie 82.50—81.00, Starachowice 25.75

Tydzień spółdzielczości w Łodzi

Doroczny propagandowy Tydzień Spółdzielczości, wyznaczony w Łodzi na 9 czerwca, t. j. na najbliższą niedzielę, połączony został na terenie naszego miasta ze szczęśliwie przemyślanym Tygodniem jednania nowych spółdzielców. W sklepach spółdzielczych, w związkach zawodowych, w szkołach, w kulturalno - oświatowych instytucjach robotniczych itp. przeprowadzona będzie w dniach od 2 do 9 czerwca masowa akcja propagandowa z wstępowaniem w szeregi kooperatystów i na rzecz zapisywania się na członków stowarzyszeń spółdzielczych. W akcji tej, zakrojonej na szeroką skalę — podkreślone będą wszystkie dodatnie strony idei spółdzielczej, a poparty cyframi świetny rozwój idei spółdzielczej i imponujący rozrost na terenie naszego miasta gospodarczych organizacji spółdzielczych (zwłaszcza spożywców) — będą ważnymi argumentami w tej kampanji. Oczekiwać też należy, że przyniesie ona obfite żniwo.

Odczyty propagandowe odbędą się w dniach 3, 4 i 5 czerwca w lokalach szkół powszechnych.

Po Tygodniu jednania nowych członków spółdzielni w dniu 9 czerwca odbędzie się uroczysty Dzień Spółdzielczości o urozmaiconym bardzo programie.

W związku z propagandą spółdzielczą Łódzki Komitet Obchodu wydał odezwę, w której czytamy m. in.:

**Czy zwiedziłeś P. W. K. ?****Cwiczenia rezerwowe oficerów i podchorążych**

W poniedziałek rozpoczynają się ćwiczenia rezerwowe oficerów i podchorążych rezerwy. Przedewszystkiem wezwani zostali oficerowie roczników: 1892 do 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym z korpusu: piechoty, artylerji, prócz artylerji przeciwlotniczej. Następnie powołani zostali oficerowie rezerwy roczników: 1903, 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893 z piechoty i kawalerji, artylerji, prócz artylerji przeciwlotniczej, wreszcie balonów, saperów kolejowych, służby łączności i żandarmerji. Poza tem w ponie dzialek rozpoczynają ćwiczenia nowomianowani podporucznicy rezerwy roczników 1903 do 1893 z korpusu: piechoty, kawalerji, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, służby łączności i żandarmerji. Ćwiczenia rezerwowe rozpoczną również absolwenci szkół podchorążych: rocznika od 1903 do 1893, podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli służbę skróconą w latach 1927 i wcześniej, oraz w roku 1928 artylerji, balonów, saperów i saperów kolejowych. Wszyscy powołani na ćwiczenia otrzymali już karty wezwania i winni zgłaszać się w terminie przepisowym w pełnym uzbrojeniu, prócz tych nowomianowanych podporuczników rezerwy, którzy nie otrzymali jeszcze ekwiwalentu na umundurowanie. Niestawienie się na ćwiczenia karane będzie, w myśl istniejących przepisów.

Robotnice i Robotnicy!

Położenie Wasze jest ciężkie. Kryzys o którym tu i owdzie słyszycie, odbija się w pierwszym rzędzie na Waszych barkach. Dziś, nie myśląc o akcji zarobkowej, z obawą wyczekujecie, czy jutro nie przyniesie Wam redukcji dni pracy, lub, co gorsza, zamknięcia fabryki. Jest źle!

Owo widmo niepewnego jutra nie powinno Was zastawać w bezczynności i lekliwym wyczekiwaniu na pomoc skądś z zewnątrz. Nie! Zerwijcie z mrzonką, że za Was i o Was ktoś będzie myślał. Pomoc musi wyjść od Was samych.

Zastanawiając się nad drogami wyjścia z obecnego Waszego położenia, winniście pamiętać, że nie macie dotąd wykorzystanej w walce o swe prawa do bytu wypróbowanej i niezawodnej broni, jaką jest spółdzielczość.

Ta najmłodsza siostrzyca innych form ruchu robotniczego nie jest przez Was dotąd należycie oceniana.

Spójrzcie, czem są już dziś te nasze skromne sklepiki spółdzielcze. Są one bezsprzecznie regulatorem cen na artykuły spożywcze. Rokrocznie spółdzielczość w Polsce setki tysięcy złotych zaoszczędza swoim członkom, o setki tysięcy złotych powiększają się kapitały społeczne. Spółdzielnie w samej tylko Łodzi wypłaciły swoim członkom zwrotów od zakupów za rok 1928 — złotych 105 tysięcy — przelewając z czystej nadwyż

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski — Bieda nie hańbi
Teatr Letni — Kwadratura koła
Teatr Kameralny — Gorączka nafty
Teatr Popularny — Księżna Czardasza

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II
Bałka — Tragedja tancerki
Capital — Galanek
Cosino — Dama pod maską
Corso — „Tarzan i złoty lew”
Czary — Monte Carlo w płomieniach
Dom Ludowy — Romans w sleepingu.
Era — Miłość Joanny Ney
Grand Kino — Wyspa rozkoszy
Luna — Szampan
Mimoza — Awantura arabska
Oasen — Nie ożenię się
Palace — Monte Carlo w płomieniach
Rekurs — Tragedja księżniczki
Spółdzielnia — Śmieć się, pajacu
Słońce — „Prawo silniejszego”
Splendid — Gehenna pasierbicy
Venus — Cyrk Hima
Victoria — Egzotyczna kochanka
Wodewil — Tarzan i złoty lew
Zachęta — Rasputin.

TEATR MIEJSKI.

Na przedstawieniach moskiewskiego Teatru Stanisławskiego widzowie codziennie jest przepiękna, publiczność owacyjnie przyjmuje każdą sztukę.

Dzisiaj powtórzoną zostanie piękna komedia Ostrowskiego „Bieda nie hańbi”. Sztuka ta urozmaicona jest śpiewami i tańcami ludowymi.

Jutro o godz. 8.30 po południu przedstawienie po cenach zmniejszonych. Wystawiona będzie „Na dzień” Gorkija.

Wieczorem powtórzony zostanie „Wiśniowy Sad” Czechowa po raz ostatni.

„OSTATNIA ZASŁONA”.

Najbliższą premierą w Teatrze Miejskim będzie sensacyjna angielska sztuka G. W. Wheatley's „Ostatnia zasłona” pod reżyserją J. Chodackiego.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj i dni następnych ciesząca się olbrzymim powodzeniem wesoła amerykańska komedia „Gorączka nafty” z M. Zniczem w roli głównej.

W próbach pod reżyserją M. Meliny „Joshwara”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj i dni następnych bez względu na pogodę grana będzie wyborna farsa rosyjska W. Katarajewa „Kwadratura koła”.

Bilety do nabycia w kasie zamawiają.

„KARNAWAŁ WŚRÓD KWIATÓW”.

Zapowiadany na dzień 2 czerwca przez artystów Teatru Miejskiego „Karnawał wśród kwiatów” zapowiada się imponująco. Cały zespół usilnie pracuje nad przygotowaniem szeregu niespodzianek. Atrakcją będzie wybór „Miss Wiosny” i konkursy taneczne o nagrody. Początek francuska; czynnością listonoszów zajmą się nasze artystki i najsympatyczniejsi artyści.

Wieczorem ogród tonąć będzie w blaskach reflektorów i ogni bengalskich.

Zabawę uświetnią produkcje zaproszonych artystów, między którymi publiczność będzie miała sposobność ujrzeć sympatycznych kolegów Teatru Rosyjskiego.

Początek o godzinie 5-ej po poł.
Wszelkie t. zw. stałe bilety wejścia nieważne. — Informacyj udziela Teatr Miejski od 2 do 8 po poł., telefon 116.

W południe tegoż dnia, o godzinie 12, odbędzie się specjalna zabawa dla dzieci p. t. „Dzieci w słońcu”, dla których moc niespodzianek przygotowuje wielki ich przyjaciel, reż. K. Tarkiewicz wraz z całym zespołem artystów. Szczegóły w afiszach.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18)

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła ostatnio wystawiona operetka „Księżniczka Czardasza”, dyrekcja teatru postanowiła wznowić „Księżniczkę Czardasza” na afiszu jeszcze przez cały nadchodzący tydzień.

KINO „SPÓŁDZIELNIA”.

„ŚMIEJ SIĘ, PAJACU”.

Barwne i awanturnicze życie cyrkowe stanowi istną kopalinę tematów dla autorów scenariuszy filmowych. Ostatnio Herbert Brenon świetny reżyser obrazu „Braterstwo krwi”, zmontował kapitalny szlagier p. t. „Śmieć się, pajacu”. Motyw w nim ten sam, jaki w swej nieśmiertelnej operze porusza Leon Cavallo, dzieje błądnego cyrkowego, zmuszonego śmiać się i bawić publiczność, podczas gdy serce pęka mu z bólu i z tęsknoty za ukochaną kobietą, lekceważącą jego najświętsze uczucia. „Śmieć się, pajacu”, to wstrząsający swym realizmem dramat serca męskiego — to tragedia jednego z niedostrzeżonych milionów, nad którymi przelata tuje wichry życia, niszcząc kwiat niewyżnanych nadziei i tęsknot. W przeboju tym szerokie pole dla swej artystycznej inwencji znalazł jeden z najgenialniejszych artystów świata, bohater „Dzwonnika z Notre-Dame”, Lon Chaney. Rola ta, pełna metamorfoz zewnętrznych i wewnętrznych wstrząsów, leży bardzo w naturze Chaney'a. Stąd też wysokie napięcie dynamiczne jego gry, stąd siła przekonująca swą wymową widza. Partnerką mistrza jest „fiolkowa” Lorette Young, w roli młodej cyrkówki, której słodycz dziwnie kontrastuje z męską grą Chaney'a.

KINO „ZACHĘTA”.

„CIERNISTA DROGA KSIĘŻNICZKI WOROŃCOW”.

„Ciemista droga księżniczki Woroncowa” — to nie pastelowy, pełen kłamstwa życiowego i subtelnej hipokryzji film, ale strzęp prawdziwej wydartej życia. Stąd i bezpośredniość tego obrazu. Stąd ta wielka żywiołowa siła, z jaką film ten przemawia do widza. To tego świetnego filmu to stosunki, rozgrywane się w Rosji w ostatnich latach jej istnienia. Postać pijackiego mnicha Rasputina wyrasta tu do rozmiarów niesamowitego demona, zasłaniającego plecami słońce ratunku dla Rosji. Wielkie carstwo ginie wśród intryg kamaryli dworskiej, schodzi do grobu wśród orgii dzikich hulanków — a na czele konduktu pogrzebowego idzie z krzyżem w ręku, z pijacką piosenką na wargach lubieżnych, Rasputin. Antyteza tej Rosji wyuzdanej, bezwstydnej, ginącej — to grupa patriotów, reprezentowana przez studenta Kolosowa. Jego romans z piękną księżniczką Woroncowa, stanowi zasadniczy kościół sztuki. I szlachetna, pełna tragizmu, męki, rozpacz i krótkiej radości miłość pada jak przepiękny kwiat na wzruszającą „Ciemistą drogę księżniczki Woroncowa”. W roli głównej Włodzimierz Gajdarow.

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH

Łódź muzyczna dziś i jutro oczekuje niela da atrakcja. Oto dzisiaj, w sobotę, i jutro, w niedzielę, dnia 1 i 2 czerwca, w ogrodzie restauracji „Tivoli” (Przejazd 1) odbędzie się „Wielki koncert orkiestr wojskowych” z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Udział biorą orkiestry następujących pułków:

28 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Lewińskiego; 30 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Sawickiego i 31 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Waltera.

Początek koncertu każdorazowo o godz. 20-ej (8 wieczór).

Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. i 75 gr. (dla szeregowych i uczącej się młodzieży) nabywać można w dni koncertu od godz. 19-ej w kasie ogrodu „Tivoli”.

Całkowity dochód przeznaczony na cele społeczne 10 dywizji piechoty.

WIECZÓR LITERACKI B. SZEFTLA.

W nadchodzącą środę, dnia 5 czerwca odbędzie się w Teatrze Popularnym wieczór literacki Benedykta Szeftla, przy współudziale artystów Teatru Popularnego, którzy odegrają na wolnym powietrzu wesołą zabawę ze śpiewami i tańcami p. t. „Za górami, za lasami, tańcowała Krakowiacy z góralami”.

Bilety w kasie teatru w cenie od 1 do 6 zł.

PARK JULJANÓW.

Dzisiaj, w sobotę, i jutro, w niedzielę, odbędzie się w pięknym parku „Juljanów” dwie wielkie zabawy ludowe, na program których złoży się szereg miłych niespodzianek oraz występy artystów Teatru Popularnego, którzy odegrają na wolnym powietrzu wesołą zabawę ze śpiewami i tańcami p. t. „Za górami, za lasami, tańcowała Krakowiacy z góralami”.

Wejście 1 zł., dzieci 50 gr.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ FAŁA 1935.

SOBOTA, 1-GO CZERWCA.

- 11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny
- 12.10 — Audycja z okazji Dnia Spółdzielczości w Polsce
- 12.50 — Komunikaty
- 16.00 — Program dla dzieci z Krakowa
- 17.00 — Komunikaty
- 17.10 — Odczyt p. t. „Ogrody botaniczne w Polsce” — wygłosi prof. Bolesław Hryniewiecki
- 17.35 — Odczyt p. t. „Nieznane rękopisy Napoleona w Polsce” — wygłosi prof. H. Mościcki
- 18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie
- 19.00 — „Kącik krótkofalowy Nr. 1000”
- 19.10 — „Rozmaitości” — wygłosi J. Warnecki
- Komunikat T-wa Zachęty do hodowli koni w Polsce
- 19.30 — „Radjokronika” — wygłosi dr. Marjań Stępowski
- 19.56 — Sygnał czasu
- 20.00 — Odczyt p. t. „Dzieje muzyki polskiej” — wygłosi prof. Stan. Niewiadomski
- 20.30 — Transmisja koncertu z Dłiny Szwajcarskiej
- 22.00 — Komunikaty
- 22.05 — Feljton p. t. „Limuzyna w cieniu dębów Rzepichy” — wygłosi p. T. Strzetelski
- 22.25 — Komunikaty
- 23.00 — Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja r. b.

Łódź-Kaliska

PRZYJAZD:

Z Krakowa	7.14
Z Lwowa	9.26
Z Kozuszek	18.50
Z Ostrowa	2.46
Z Berlina (pośp.)	6.28
Z Ostrowa	7.12
Z Ostrowa	8.45
Z Poznania	13.25
„	18.23
„	19.54
Z Ostrowa	23.15
Z Warszawy	1.50
Z Łowicza	7.28
„	10.06
„	12.34
„	19.16
Z Warszawy	21.40
„ (pośp.)	22.58
Z Gdańska	8.05
Z Kutna	13.15
Z Płocka	20.02
Z Kutna	22.01

ODJAZD:

Do Kozuszek	8.55
do Lwowa	20.12
do Krakowa i Katowic	22.15
do Poznania	2.05
„	7.50
„	10.15
„	12.50
do Ostrowa	15.25
„	19.30
do Poznania	21.55
do Berlina (pośp.)	23.06
do Warszawy	3.02
„ (pośp.)	6.37
„	7.30
„	13.20
„	13.39
do Łowicza	15.50
„	18.41
do Kutna	0.20
do Ciechocinka	9.33
do Kutna	12.10
„	15.15
do Gdańska	20.35

Łódź-Fabryczna

PRZYJAZD:

Z Kozuszek	1.30
„	5.05
z Krakowa	6.52
z Kozuszek	7.23
„	7.50
„	8.42
z Andrzejowa (po niedz. i świętach)	9.03
Z Kozuszek	9.54
„	11.12
ze Skarżyska	12.17
z Kozuszek	12.47
„	14.07
„	16.04
z Warszawy	16.25
z Kozuszek	17.47
z Tarnobrzega	19.25
z Kozuszek	20.23
z Warszawy (pośp.)	20.42
z Kozuszek (w d. świąt.)	21.17
„	22.12
„	22.52

ODJAZD:

do Kozuszek	2.00
„	4.15
„	6.40
do Warszawy (pośp.)	7.45
do Kozuszek	8.30
do Tarnobrzegu	10.05
do Kozuszek	10.50
„	12.05
„	14.20
„	14.40
do Krakowa	15.40
do Skarżyska	16.15
do Kozuszek	16.35
„	17.35
„	18.30
do Warszawy	19.05
do Kozuszek	19.35
„	20.31
„	21.05
„	21.40
„	23.15

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadomienie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnym doręczaniu.

Administracja „HASŁA”
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

HASŁO SPORTOWE

Jaka drużyna wystąpi w dniu jutrzejszym przeciwko Węgrom

Jak wiadomo, w dniu jutrzejszym odejdzie się w Poznaniu na boisku Warty międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Węgry. Drużyna polska wystąpi do zawodów w następującym składzie: Fontowicz (Warta), Bułanow (Polonia), Martyna (Legja), Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia), Wypijewski (Legja), Pazurek (Garbarnia), Kałuża, Kozok, Szperling (Cracovia).

Nowy sukces Gerbicha w Rio de Janeiro

Po dłuższej chorobie znany pięściarz łódzki Jan Gerbich walczył znów w dniu 4 maja z portugalczykiem Raidomodo de Jesus, którego pokonał decydująco na punkty. Publiczność zgotowała i tym razem łódzianinowi owację, a członkowie tamtejszej Polonii znieśli go na barkach z boiska.

Mecz tenisowy Łódź — Helsingfors

W związku ze spotkaniem tenisowym Polska — Finlandja, które odbędzie się w przyszłym tygodniu w Warszawie, dowiadujemy się, że Łódzki Lawn-Tennis czyni starania celem zorganizowania w Łodzi do meczu z Finlandją międzymiastowego spotkania tenisowego Łódź — Helsingfors. Według wszelkiego prawdopodobieństwa spotkanie powyższe dojdzie do skutku.

Mistrzostwa ciężkoatletyczne odbędą się w Łodzi

W przyszłym tygodniu odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Łódzki Związek Ciężkoatletyczny czyni starania w kierunku jaknajlepszego wywiązania się z ciężkiego zadania.

Dziś otwarcie Międzyn. Turn. walk zapasniczych w cyrku sportowym

Dziś, w sobotę, odbędzie się otwarcie wielkiego Międzynarodowego Turnieju walk zapasniczych o nagrody 10 tysięcy złotych, w cyrku sportowym, który rozbił swoje namioty na placu Dąbrowskiego.

Turniej budzi duże zainteresowanie, gdyż zgłosiło się do niego kilkunastu światowej sławy zapasników, że wymienimy wielokrotnego mistrza Polski, pierwszego zwycięzcę na wszech światowej Olimpiadzie zapasniczej w Berlinie, klasycznie zbudowanego Teodora Sztekkera, mistrzów świata: Kornatza, i Petrowicza, Bryle. Rewelacją turnieju będzie niewątpliwie słynny student-amator z Chorwacji, Stibor.

Na arbitra delegowano pana Józefa Brańskiego z Warszawy, turniej zaś jest pod kontrolą Międzynarodowego Związku Atletów, co daje rekojmię sportowego jego prowadzenia. Przed walkami, dla uprzyjemnienia czasu, odbywać się będzie program cyrkowo-artystyczny ze znakomitymi humorystami Din—Don na czele.

Tabela gier klasy A Ł. Z. O. P-u

Gier	St. br.	Punkt.
1. W. K. S.	9	35:15 14
2. Ł. T. S. G.	9	36:14 13
3. Orkan	8	24:11 13
4. Widzew	10	32:20 12
5. Ł. K. S. Ib	8	16:9 11
6. Hakoah	9	16:27 8
7. Turyści Ib	7	16:20 7
8. Burza	10	22:27 7
9. Union	9	22:33 5
10. P. T. C.	9	14:36 3
11. Sokół	8	10:31 3

Z BOJÓW LIGOWYCH Świetna forma krakowskiej Garbarni

Kontuzja Mili przyczyną dotkliwej porażki Czerwonych

Dotkliwą klęskę poniósł ŁKS w Katowicach i dzięki temu Wisła wysunęła się na pierwsze miejsce mając przy równej ilości gier jeden punkt więcej.

Wysoką przegraną należy przypisać kontuzji Mili, który zaraz na początku meczu przy zderzeniu z graczem katowickim, osłabł i nie wykazał już swej fenomenalnej gry.

Również i Spałek, bramkarz I. F. C. musiał ustąpić po ostrym zderzeniu się z przeciwnikiem, a zastąpił go gracz rezerwowym.

Pierwszą bramkę zdobywa Król, którą fatalnie puszczą Burek (rez. bramkarz) i w tym czasie więcej z gry ma ŁKS przeprowadzając huraganowe ataki, później jednak otrząsają się gospodarze i zaczynają grać bardziej racjonalnie i uzyskują dwie bramki strzelone przez Geistera.

Po zmianie stron uwidacznia się duża przewaga IFC., dla którego Geisler, świetnie usposobiony strzela trzeciego gola. ŁKS znów przychodzi na kilkanaście minut do głosu i dosłownie gniecie katowiczów, Macheinek zawinia rzut karny sędzia dyktuje jedenastkę, którą Cyll zamienia w bramkę.

Zdawało się, że już, już nastąpi wyrównanie, gdy przerywa się Wyleżol uzyskując czwartą, a pod koniec gry Pośpiech piątą bramkę.

Sama gra stała na dość wysokim poziomie, a najlepiej spisały się pomoce obu drużyn. Z ŁKS-u na wyróżnienie zasłużyli: Cyll, Kubiak, Sowiak i Król.

ŁKS wystąpił w swym normalnym składzie, jedynie miejsce Janczyka na lewym łącznika zajął Feja.

Dziwnym zbiegiem okoliczności i Wisła grała również na Górnym Śląsku w Królewskiej Hucie, jednak wystąpiła do tych zawodów mocno osłabiona, brakiem trzech najlepszych graczy; Skrynkowicza, Kotlarczyka i Czulaka, których zastąpili rezerwowi, natomiast Ruch przywiązując wielkie znaczenie do zawodów, wystawił swój skład reprezentacyjny.

Przez cały prawie czas zawodów Wisła była więcej w ofensywie i jedynie przez niedyspozycję strzałową napastników nie wyszła z zawodów zwycięsko.

Druga drużyna krakowska Garbarnia odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad warszawską Legją.

Ten mecz był jaskrawym dowodem tego, co może zrobić z pięknych bezprzecznie zawodów sportowych, do jakich należy mecz piłki nożnej, niedołężny sędzia w osobie p. Baranowskiego z Poznania, który pozostawił jak najfatalniejsze wrażenie. Mało jest powiedzieć, iż p. Baranowski rozstrzygał zupełnie fałszywie, niezgodnie z przepisami, wprost nawet komicznie, ale musi się podnieść, iż osobatego arbitra jest dla sportu piłki nożnej niebezpieczna. Tylko szczęśliwemu zbiegowi przypadku przypisać należy, iż mecz doszedł stosunkowo spokojnie do końca i że gracze wyszli z całymi nogami. Gra sama bowiem była prowadzona w niezwykle ostrem tempie, wielokrotnie nawet brutalnie, bo sędzia nie panował nad nią zupełnie.

Wracając do przebiegu zawodów, podkreślić należy, iż zwycięstwo Garbarni było jednak całkiem zasłużone, nawet do przerwy miejscowi mieli przewagę, a tylko brak wykończenia wielkiej ilości sytuacji podbramkowych ze strony Garbarni spowodował, iż wynik do pauzy opiewał 1:0 na korzyść gości, dla których jedyną bramkę zdobył już w 7 minucie Łańko z podania Ciszewskiego.

W Garbarni najlepszym graczem w a taku był bezwzględnie Smoczek, który wytwarzał najgroźniejsze sytuacje pod bramką Legji, jednak w ostatniej chwili doskonali jej obrońcy, a zwłaszcza Martyna, ratowali pięknym odepkiem.

Tylko pierwszy kwandras należał do Legji, która pokazała grę wcale ładną, jednak mało skuteczną, jej pomoc to naj słabsza część drużyny, która nie umiała odegrać żadnej roli należycie ani defenzywnej ani ofenzywnej. Ona była głównym powodem załamania się całego zespołu, który po pauzie nie wytrzymał zupełnie tempa.

Na boisku widać było właściwie tylko graczy Garbarni, którzy po przerwie zdobywają zaraz w pierwszym kwandrasie wyrównującą bramkę przez Smoczka, w zamieszaniu podbramkowym.

Następuje ciągłe obłędzenie bramki gości. W czasie jednego z takich bombardowań ze strony napastników Garbarni, sędzia dyktuje wątpliwej natury rzut karny przy stanie 1:1 przeciw Legji. Po długotrwałych a darennych protestach ze strony jej graczy, egzekwuje „jedynastkę” Konkiewicz.

Legja opada coraz bardziej na siłach a owocem dalszych, pięknych ataków Garbarni jest trzecia bramka strzelona przez Smoczka. Dla Legji pada zaś niespodziewanie drugi goal z dalekiego strzału pomocnika środkowego Przeddzieckiego. Stan ten długo się nie utrzymuje, albowiem prawoskrzydłowy Garbarni, Mazur wykorzystawszy niezręczny wybieg bramkarza Legji, zdobywa czwartego gola i ustala w ten sposób wynik.

Pod koniec meczu obrońca Legji odbija piłkę ręką na polu karnym, atoli sędzia straciwszy zupełnie głowę i oczekujący jak najszybciej spragnionego dlań końca zawodów, dyktuje rzut wolny tuż z pola karnego, który jednak zostaje nie wykorzystany, podobnie jak i dalsze sytuacje podbramkowe.

Pogoń natomiast w walce z Warszawianką uzyskała wynik remisowy, który odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Warszawianka wystąpiła do zawodów z 4 graczami rezerwowymi.

Następne mecze ligowe rozegrane zostaną dopiero 9 czerwca, gdyż 2 czerwca odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska — Węgry w Poznaniu, jedynie co do składu reprezentacji polskiej, można mieć dużo zastrzeżeń, że znów nasza reprezentacja zejdzie z boiska pokonana.

Kalendarzyk Sportowy na dziś i jutro

Szczegółowy kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro przedstawia się następująco:

Piłka nożna

SOBOTA:

Boisko W. K. S-u, godz. 15-ta, S. S. K. M. II — Kadimah II, przedmecz rezerw, godz. 17-ta, S. S. K. M. I — Kadimah I. Mistrzostwo klasy B.

Boisko przy ul. Wodnej, godz. 15-ta, TUR. II — Bieg II. Mistrzostwo rezerw. Godz. 17-ta, Bieg I — TUR. I. Mistrzostwo klasy B.

Boisko Ł. K. S-u, godz. 17-ta, Wodzewska Manufaktura — Kolejowy. Mistrzostwo klasy C.

Boisko Geyera, godz. 17-ta, Ejtingon—Słowacki. Mistrzostwo klasy C. NIEDZIELA:

W całym okręgu łódzkim „dzień Ł. Z. O. P. N-u”. Boisko W. K. S-u, godz. 15.30, Hakoah I — Hasmona I, godz. 17.30, międzymiastowe spotkanie piłkarskie ŁÓDZ — WARSZAWA o srebrny puchar wędrowny „Republiki”.

W Pabjanicach na dzień Ł.Z.O.P.N-u gra Burza z Sokołem, zaś w Zgierzcu Sokół z Orleńcem.

Gry sportowe

W ciągu całego dnia niedzielnego spotkania w piłkę koszykową, siatkową i hazenę o mistrzostwo Łodzi.

Gimnazjum

C. WASZCZYŃSKIEJ

ul. Zielona 15, tel. 19-00

przyjmuje zapisy nowych kandydatek na rok szkolny 1929-30 w godzinach od 9—2-ej.

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym — 10 czerwca.

121

Księżniczka złodziejka

Wielką sensację w sferach towarzyskich Berlina wywołała afera kradzieży kosztowności, popełnianych systematycznie w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie. Wartość skradzionych kosztowności wynosi około 100 tys. marek. Obecnie wyszło na jaw, że sprawczynią tych kradzieży była księżniczka Monroy, która skradzione kosztowności sprzedała jubilerom przy ulicy „Unter den Linden”, a następnie wyjechała zagranicę w

w towarzystwie swego narzeczonego rotmistrza von Wedel. — Księżniczkę Monroy aresztowano, a rotmistrz von Wedel popełnił samobójstwo. Jak stwierdzono, współdziałał on przy sprzedaży skradzionych kosztowności.

Księżniczka Monroy po przesłuchaniu przez policję, zemdlala i czyni wrażenie zupełnie złamanej, tak, że zatajono przed nią samobójstwo jej narzeczonego.

